Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, piątek 10 listopada 1961 roku Nr 266 (4652)

Nowy prezydent Ekwadoru Arosemena zaprzysiężony

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą agencje zachodnie, nowy prezydent Ekwadoru, Arosemena, po złożeniu przysięgi przedstawił program swego rządu. Zapowiedział on przeprowadzenie reformy struktury gospodarczej, rolnej i systemu podatkowego w celu polepszenia bytu ludności Ekwadoru.

Rozgłośnia ekwadorska podała w czwartek, iż sytuacja w kraju powraca do stanu normalnego.

Likwidacja kolonializmu ponownie na forum ONZ

NOWY JORK (PAP). — W środę wieczorem Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało dyskusję nad sprawą wykonania deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym.

Zgromadzenie ma rozpatrzyć trzy projekty rezolucji:

- projekt radziecki przewidujący całkowitą i ostateczną likwidację kolonializmu do końca przyszłego roku,
- projekt nigeryjski proponujący likwidację kolonializmu w Afryce do roku 1970,
- wniosek holenderski zalecający oddanie Irianu zachodniego — kolonii holenderskiej będącej częścią terytorium indonezyjskiego — pod powiernictwo ONZ, po to, by de facto utrzymać tam panowanie Holandii.

Przewodniczący Zgromadzenia, Mongi Slim (Tunezja) postanowił, iż najpierw będzie się rozpatrywać projekt rezolucji holenderskiej i udzielił głosu przedstawicielowi Holandii, Lunsowi. Holender dowiódł, iż o przyszłości tej kolonii należy zadecydować „zgodnie z zasadą samookreślenia".

Z kolei przemawiał przedstawiciel Polski, wiceminister spraw zagranicznych, Józef Winiewicz. (Skrót przemówienia podajemy oddzielnie).

Następnym mówcą był delegat Arabii Saudyjskiej, Szukeiri.

Przedstawiciel Arabii Saudyjskiej wezwał delegatów, aby doprowadzili do jak najszybszego wykonania postanowień deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym. Szukeiri poparł zawartą w projekcie rezolucji radzieckiej propozycję utworzenia w tym celu specjalnej komisji ONZ. Równocześnie wypowiedział się przeciwko udziałowi państw bloku zachodniego w tej komisji, gdyż — jak oświadczył — „nie powinno być w niej miejsca dla kolonizatorów".

Debatę kolonialną miało Zgromadzenie Ogólne kontynuować w czwartek wieczorem.

Przemówienie wiceministra J. Winiewicza w ONZ (skrót)

Przewodniczący delegacji polskiej wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Przebieg tegorocznej debaty generalnej i obrad czołowych komisji Zgromadzenia Ogólnego NZ wskazuje niedwuznacznie, że zagadnienie kolonializmu stanowi nadal jeden z centralnych problemów obecnej sesji i prac ONZ w ogóle. Jest to całkowicie zrozumiałe. Niewola kolonialna jest nie tylko najbardziej nieludzką formą ucisku politycznego tłumiącego samodzielny rozwój ludów pozbawionych niepodległości, lecz także jedną z najbardziej brutalnych form wyzysku gospodarczego.

Nowy układ sił na świecie — powiedział min. Winiewicz — stworzył odpowiedni klimat i warunki sprzyjające walce narodów o niepodległość. Zmusił on do uznania dokonujących się przemian, nawet tych, którzy wszelkimi sposobami chcieliby temu zapobiec. Znalazło to dobitny wyraz w uchwalonej z inicjatywy Związku Radzieckiego na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym.

Tymczasem od uchwalenia tej deklaracji niepodległość uzyskała tylko Sierra Leone, którą niedawno witaliśmy tu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Odwiedzamy prof. Molla

O udanych operacjach, na otwartym sercu, przeprowadzanych przez prof. dr Jana Molla, z zastosowaniem pierwszego polskiego aparatu „sztuczne serce" — pisała już niejednokrotnie prasa. Ostatnio fotoreporter CAF odwiedził prof. Molla w Szpitalu Miejskim im. J. Strusia w Poznaniu, w którym po dokonanych ciężkich operacjach przebywają na leczeniu trzej młodociani pacjenci.

Na zdjęciu: małego Antosia Michalaka — operowanego ostatnio, odwiedzili również dwaj konstruktorzy „sztucznego serca" — inż. Franciszek Piużek i inż. Władysław Szymkowiak. Obok prof. dr J. Moll.

CAF — fot. Szyperko

Delegacja ziemi smoleńskiej w gościnie u łódzkich działaczy

Członkowie delegacji ziemi smoleńskiej zwiedzili wczoraj w godzinach rannych Łódź, m. in. Muzeum Ruchów Rewolucyjnych. Następnie wzięli oni udział w spotkaniu z pracownikami Woj. RN.

Część delegacji ziemi smoleńskiej gościła wczoraj wśród pracowników aparatu partyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Wczoraj przewodniczący WKZZ — Z. Krzywański i przewodniczący zarządów okręgowych związków zawodowych w Łodzi podejmowali lampką wina przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Związków Zawodowych i zarazem przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Smoleńsku, P. Chowanowa.

W spotkaniu uczestniczył również sekretarz KW PZPR B. Malinowski.

Wieczorem odbyło się pożegnanie członków delegacji, którzy opuszczają woj. łódzkie. (bn)

Ofensywa wojsk Lunduli

LONDYN (PAP). — Ostatnie depesze Agencji Reutera podają, że wojska kongijskie nadchodzące z Bukawu, stolicy prowincji Kivu (a więc wojska gen. Lunduli) dotarły do Fizi, miejscowości oddalonej o 300 km od Albertville ważnego portu katangijskiego nad Jeziorem Tanganika.

Agencja Reutera dodaje, że władze północnej Katangi przerażone są ofensywą armii kongijskiej. Z Albertville ewakuowano kobiety i dzieci europejskie.

ZE ŚWIATA

MOSKWA. — Jak podaje Agencja TASS, N. S. Chruszczow przyjął w czwartek na Kremlu ambasadora Niemieckiej Republiki Federalnej w Związku Radzieckim, Hansa Krolla.

RYGA. — W czwartek „Pociąg Przyjaźni", którym podróżuje po Związku Radzieckim około 300 polskich obrońców pokoju, przybył z Moskwy do Rygi. Mieszkańcy miasta zgotowali przybyłym serdeczne przyjęcie.

AKRA. — Królowa W. Brytanii, Elżbieta II przybyła w czwartek po południu wraz z małżonkiem do stolicy Ghany, Akry, z 11-dniową wizytą. Mieszkańcy Akry zgotowali brytyjskiej parze królewskiej serdeczne przyjęcie.

SOFIA. — W czwartek odbyła się oficjalna uroczystość uruchomienia pierwszego w Bułgarii naukowo-badawczego reaktora jądrowego.

NOWY JORK. — Sekretariat ONZ podał, że na 13 listopada wyznaczono termin posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Przewodniczący Rady, Walerian Zorin (ZSRR) powziął decyzję w tej sprawie w związku z prośbą przedstawicieli Etiopii, Nigerii i Sudanu o rozpatrzenie sytuacji, jaka powstała w prowincji Katanga (Republika Kongo) wskutek bezprawnych poczynań najemników Czombego.

SANTIAGO. — W środę, w lokalu Chilijskiej Partii Komunistycznej oraz Towarzystwa Kulturalnego Chilijsko-Radzieckiego eksplodowało kilka bomb. W związku z tym senator Jaime Barros i deputowany Volodia Teitelboim z Chilijskiej Partii Komunistycznej, udali się do ministra spraw wewnętrznych, domagając się wszczęcia dochodzenia i ukarania winnych.

Stalino przemianowane na Donieck

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Kijowa: Opublikowano tu dekret Prezydium Rady Najwyższej Republiki Ukraińskiej o przemianowaniu miasta Stalino na miasto Donieck i obwodu stalinowskiego na obwód doniecki.

Dekret został wydany w związku z życzeniami załóg zakładów przemysłowych, kopalń, załóg budowlanych, sowchozów, kołchozów, jak również na prośbę organizacji społecznych obwodu.

W. Brytania i USA przeciwko strefie bezatomowej w Afryce

NOWY JORK (PAP). — Stany Zjednoczone i W. Brytania oświadczyły w czwartek, że sprzeciwiają się projektowi przekształcenia Afryki w strefę bezatomową.

Propozycja taka zawarta jest w rezolucji, którą zgłosiły w ONZ delegacje 11 państw afrykańskich.

Komisje sejmowe obradują

Projekt ustawy o bezpieczeństwie i porządku ruchu

WARSZAWA (PAP). — 9 bm. Komisja Komunikacji i Łączności oraz Komisja Spraw Wewnętrznych, obradujące na wspólnym posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Mieczysława Marca, rozpatrywały projekt ustawy o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych.

Projekt ustawy określa zasady ruchu i porządku drogowego, a także konkretyzuje podstawowe warunki i środki zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa.

Projekt obejmuje sankcją karną nie tylko umyślne, ale też wynikające z niedbalstwa lub lekkomyślności — tamowanie lub utrudnianie ruchu.

Precyzując pojęcie „kierującego" (nie ogranicza go tylko do prowadzących pojazdy, lecz rozszerza nawet na prowadzących czy pędzących zwierzęta) nakłada nań obowiązek nie tylko stałego panowania nad ruchem pojazdów i przestrzegania obowiązujących przepisów, ale również udzielania pomocy ofierze nieszczęśliwego wypadku.

W odniesieniu do pojazdów samochodowych, projekt przewiduje dopuszczenie ich do ruchu jedynie po spełnieniu szeregu warunków.

Kierowca każdego pojazdu musi znajdować się w odpowiednim stanie psychicznym i fizycznym. Konieczność maksymalnego podniesienia stanu bezpieczeństwa ruchu i energiczniejszego zwalczania plagi pijaństwa, spowodowała umieszczenie w projekcie ustawy odpowiedzialności kierowcy w każdym wypadku wskazującym choćby na minimalne użycie alkoholu, choć trzeźwość kierowcy w rozumieniu ustawy o zwalczaniu alkoholizmu może być niewątpliwa.

Całość projektu ma charakter ramowy. Chodzi o to, by wydawane na jej podstawie szczegółowe przepisy mogły być dostosowywane do postępu w ruchu drogowym. M. in. przewiduje się wydanie przepisów ustalających maksymalny czas nieprzerwanego kierowania samochodem, by uniknąć wypadków, jakie zdarzają się wskutek przemęczenia.

Komisje przyjęły projekt ustawy, wprowadzając szereg poprawek precyzujących niektóre jej przepisy.

Jazda na stopniu tramwaju przyczyną wypadku

Znów lekkomyślna jazda na stopniach tramwaju była przyczyną wypadku. Wczoraj, o godzinie 18.52 samochód ciężarowy, stojący na ul. Gdańskiej przed posesją nr 79, strącił jadącego na stopniach tramwaju linii 21-7, 20-letniego Stanisława Sobczaka (zam. ul. Wapienna 53).

Sobczak doznał rany tłuczonej głowy i został przewieziony do Szpitala im. Pirogowa. (Kr.)

6.548 km na godzinę

Nowy rekord rakietoplanu X–15

NOWY JORK (PAP). — Amerykański rakietoplan „X-15" ustanowił w czwartek nowy światowy rekord prędkości w klasie samolotów o napędzie rakietowym — 6.548 km na godzinę.

Burzliwe obrady parlamentu francuskiego

Jawne przygotowania ultrasów do nowego puczu w Algierii

PARYŻ. — Paryski korespondent PAP, red. Jan Gerhard donosi: Od środy, 8 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe jest widownią prawdziwej ofensywy skrajnej prawicy kryptoultrasowskiej przeciw rządowi. Okazją do tego natarcia ultrasów stała się debata nad kredytami dla Algierii. Atakowali oni zajadle prezydenta de Gaulle'a i premiera Debre.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego panuje atmosfera cięższa jeszcze zapewne od tej na sali obrad. W grupach deputowanych i sprawozdawców prasowych niemal bez ogródek mówi się o grożącym nowym puczu salanowców.

Istnieje do tego szereg przesłanek. Nie ma prawie dnia, aby z magazynów wojskowych nie znikały całymi setkami mundury. Salan chce umundurować swe bandy przed rebelią. Korespondenci prasowi przebywający w Algierii donoszą o tajnej mobilizacji przez „organizację armii podziemnej" (OAS).

Uderzające jest, że ultrasi postępują według wzorów hitlerowskich nawet w swych posunięciach organizacyjnych. Tak więc w Algierii powstają ostatnio jak grzyby po deszczu liczne kluby sportowe, związki byłych żołnierzy, kółka „naukowe" grupujące ultrasów i będące parawanem dla zebrań mobilizacyjnych oraz ćwiczeń wojskowych.

Jak donosi korespondent „France-Soir", „każde dochodzenie przeciw ultrasom jest wręcz likwidowane przez wyższych oficerów policji w Algierii". Wznowienie dialogu z powstańcami ma być hasłem do nowej rebelii ultrasów.

Z expose Messmera i wystąpień deputowanych prorządowych wynika, że budżet wojskowy Francji znów ulegnie w 1962 roku zwiększeniu. Uzasadniają to oni kosztami wojny algierskiej i modernizacji armii. Zwraca uwagę przemówienie przewodniczącego parlamentarnej komisji obrony narodowej Bergasse'a. Według Bergasse'a, około 20 procent oficerów poparło kwietniowy pucz generałów, co jest „wysoce niepokojące".

Noel Baker: Chruszczow pragnie rozbrojenia

BONN (PAP). — Philip Noel - Baker, brytyjski laureat pokojowej Nagrody Nobla z roku 1959, wygłosił w środę wieczorem odczyt w Heidelbergu na zebraniu Towarzystwa Niemiecko - Angielskiego.

Oświadczył on, że jest głęboko przeświadczony o pokojowych intencjach premiera radzieckiego Chruszczowa i innych przywódców radzieckich, których zna z osobistych rozmów. Chruszczow wie — powiedział Noel - Baker — że wojna atomowa mogłaby zniszczyć w Związku Radzieckim wszystko, co komuniści zbudowali w ciągu minionych dziesiątków lat.

Z pewnością nie jestem komunistą — powiedział Noel-Baker. — Chruszczow — stwierdził on — pragnie rozbrojenia.

W swym odczycie Noel-Baker wyraził pogląd, że powszechne kontrolowane rozbrojenie stanowi „jedyny środek obrony narodowej" wszystkich narodów na Wschodzie i Zachodzie.

Strajk protestacyjny przeciw wizycie Straussa w Norwegii

OSLO (PAP). — Jak podaje ADN, robotnicy fabryki maszyn w Oslo postanowili w przyszły poniedziałek, na znak protestu przeciw wizycie w Norwegii bońskiego ministra Obrony Straussa, podjąć 15-minutowy strajk protestacyjny.

W liście wystosowanym do rządu norweskiego, robotnicy określili Straussa jako polityka knującego plany odwetowe, podkreślając, iż przez wyposażenie Bundeswehry w broń atomową, stwarza on poważną groźbę dla pokoju.

Bestialstwa policji francuskiej

PARYŻ (PAP). — Codziennie ujawniane są nowe fakty, świadczące o brutalności policji francuskiej wobec Algierczyków, mieszkających we Francji. Dziennik „Humanite" opublikował w czwartek relacje pewnego lekarza, który udziela pomocy Algierczykom — ofiarom bestialstw policji.

Po 17 października (dniu, w którym zdławiono brutalnie demonstracje Algierczyków w Paryżu) — opowiada lekarz — widziałem bardzo wielu rannych. Wielu z nich nie chciało skorzystać z pomocy lekarskiej obawiając się, że zostaną aresztowani, pewien 18-letni Algierczyk przez dwa dni unikał lekarza, chociaż miał złamaną rękę. Pewnego mojego znajomego, który ma 21 lat, pobito do tego stopnia, że go nie poznałem. Jego twarz stanowiła jedną wielką ranę, a wskutek zgniecenia klatki piersiowej z trudem oddychał.

Większość wypuszczonych po kilku dniach aresztu w Pałacu Sportowym, lub w więzieniu w Lasku Vincennes, miała poranione głowy. Systematycznie bito ich kolbami po głowie oraz kopano.

Algierczyk B. — relacjonuje lekarz — powrócił z Pałacu Sportowego z oczami doslownie zalepionymi zakrzepłą krwią. Ma on dwie rany na głowie i złamany palec. Zaleciłem mu zrobienie zdjęcia rentgenowskiego, ale nie chciał się na to zgodzić, obawiając się, że po drodze do szpitala może znów dostać się w ręce policji i ponownie trafić do więzienia.

Algierczyk Kallache Abdel-Ghani został ranny podczas obławy. Doznał złamania ręki. Umieszczono go w szpitalu, ale w pewnej chwili wtargnęła do sali, w której leżał, policja i chociaż miał wysoką temperaturę zabrała go razem z sąsiadem i skierowała do punktu wysyłkowego w Lasku Vincennes.

Likwidacja kolonializmu umocni pokój

Przemówienie wiceministra Józefa Winiewicza w ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

taj serdecznie, jako członka Organizacji Narodów Zjednoczonych. W grudniu ma jeszcze uzyskać niepodległość Tanganika, a w styczniu 1962 roku zachodnia Samoa. W ten sposób, to co w ciągu 1961 roku powinno było stać się powszechną regułą, ogranicza się na razie tylko do odosobnionych wyjątków. Około 70 milionów ludzi w Afryce, Azji i Ameryce Południowej znajduje się jeszcze w jarzmie kolonialnym.

Mocarstwa kolonialne nie tylko ociągają się z przyznaniem niepodległości krajom, którym to prawo w pełni zagwarantowała grudniowa deklaracja ONZ. Dławią one równocześnie ruchy narodowo-wyzwoleńcze, uciekając się do akcji zbrojnych i środków masowej represji, wyraźnie zakazanych przez deklarację. W ostatnich właśnie miesiącach, szczególnie jaskrawym przykładem bezprawia kolonialnego stała się Angola.

Wiemy dobrze, jak ściśle łączy się problem kolonializmu z działaniem systemu zachodnich przymierzy militarnych. Przecież to właśnie NATO poprzez polityczną solidarność wszystkich członków tego bloku i poprzez dostawy broni, pomaga metropoliom w prowadzeniu akcji wojskowych, w celu utrzymania narodów w jarzmie kolonialnym.

Czyż bez tej pomocy wojny kolonialne mogłyby trwać całe lata, tak jak w Algierii? Czy bez tej pomocy powstańcy angolijscy mogliby być mordowani przy pomocy najnowocześniejszej broni niemieckiej, nie mówiąc już o broni innych aliantów NATO? Nawet najbardziej zdecydowany przeciwnik zasady zbiorowej odpowiedzialności przyzna, że za Angolę, za Algierię, za to, co się dzieje w innych krajach kolonialnych, ponosi odpowiedzialność całe NATO.

A jeśli Waszyngton, Londyn i stolice innych krajów należących do NATO chcą nas przekonać — jak zresztą usiłują to robić — że są w stanie powstrzymać wzrost i agresywność militaryzmu niemieckiego, to jak wytłumaczą swoją bezsilność wobec Portugalii? Chyba, że politykę represji w Angoli akceptują.

Przegląd sytuacji na obszarach jeszcze dotąd nie wyzwolonych z jarzma kolonialnego oraz analiza wydarzeń po uchwaleniu grudniowej deklaracji antykolonialnej w ONZ prowadzi — zdaniem delegacji polskiej — do następujących wniosków:

- ludności terytoriów zależnych należy bez zwłoki zapewnić uzyskanie przez nią wszystkich praw demokratycznych, tak, aby mogła przejąć jak najszybciej pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej, całkowitą administrację swego kraju;
- należy usunąć z ich terytoriów wszystkie bazy i inne formy militarnego nacisku, a także przekreślić moc obowiązującą wszelkich umów i porozumień, które mogłyby ograniczać suwerenność przyszłych, niezawisłych państw;
- trzeba znieść moc obowiązującą wszystkich ustaw i postanowień wiążących dane terytorium z metropolią różnymi formami narzuconych ludom kolonialnym umów;
- należy zażądać od mocarstw kolonialnych administrujących terytoriami kolonialnymi, aby przestrzegały postanowień grudniowej deklaracji i wprowadziły ją jak najszybciej w życie.

Powyższe elementy zmierzające do konkretnego wcielenia w życie deklaracji zawiera projekt rezolucji ZSRR.

Proces Hoefla mordercy z SS

WIEDEŃ (PAP). — W najbliższym czasie rozpocznie się w Austrii rozprawa sądowa przeciwko byłemu obersturmbannführerowi SS Hermanowi Hoefle. W czasie okupacji Hoefle działał m. in. na terenie Lublina i Warszawy. Akt oskarżenia stwierdza, że ma on na sumieniu eksterminację przeszło miliona Żydów.

Jak donosi prasa, w swoim czasie Polska zgłosiła wniosek o ekstradycję Hoeflego. Proces wzbudził duże zainteresowanie, Spodziewany jest przyjazd licznych dziennikarzy z zagranicy.

Agenci Izraela poszukują w Chile Martina Bormanna?

NOWY JORK (PAP). — Chilijski tygodnik „Ercilla" zamieścił artykuł o prowadzonych w Chile poszukiwaniach zbrodniarza wojennego zastępcy Hitlera, Martina Bormanna.

Poszukiwania te prowadzić mają rzekomo agenci Izraela. Pismo twierdzi, że Bormannowi udało się zbiec z Brazylii w roku 1952, niemal tuż przed ujęciem. Później rozpoznany został podobno w mieście Osorno na południu Chile przez członków tamtejszej kolonii żydowskiej.

„Ercilla" twierdzi, że Bormann ma w Chile przyjaciół z lat młodości. Ambasador Izraela w Chile, Doron, zaprzeczył temu, jakoby jego rząd uczestniczył w akcji poszukiwawczej. Miał on powiedzieć, że Bormann nie interesuje już Izraela i że z chwilą ujęcia Eichmanna zaprzestano wszelkich poszukiwań.

NRF dostarcza samolotów Czombemu

BRUKSELA (PAP). — Jak podaje Agencja DN, belgijski minister spraw zagranicznych, Spaak, potwierdził w środę w czasie debaty parlamentarnej na temat Konga, iż Bonn dostarcza marionetkowemu rządowi Czombego w Katandze samoloty bojowe typu „Dornier". Spaak, odpowiadając na pytanie, wskazał, iż samoloty te startowały wprost z zachodnioniemieckich zakładów do Katangi.

Komunikat MO

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują: Natana Pemper ps. „Wawrzuś", s. Sina i Eleonory z domu Hunbraker, ur. 28. 5. 1919 r. w Krakowie, ost. zam. Bielsko-Biała, ul. Miekiewicza nr 13.

RYSOPIS: Wzrost 175 cm, krępej budowy ciała, twarz pociągła, włosy szpakowate, rzadkie, lekko falowane, czoło wysokie, nos gruby prosty, brwi grube łukowate, broda wysunięta do przodu, uszy średnie, górą odstające.

Wymieniony jest poszukiwany listem gończym nr 2 ds. 17/61 z dn. 7. 10. 61 r. wydanym przez Prokuraturę Wojewódzką w Katowicach, za dokonanie b. poważnych nadużyć gospodarczych. Każdy, kto zna miejsce pobytu Natana Pemper, proszony jest o zawiadomienie o tym najbliższej jednostki MO.

Przeciw dyskryminacji Algierczyków

Postępowi intelektualiści Paryża zebrali się przed Sorboną, by wyrazić swój protest przeciwko dyskryminacji Algierczyków oraz żądanie szybkich rokowań z Tymczasowym Rządem Republiki Algierskiej. Manifestanci udali się następnie na plac Maubert, gdzie oddano hołd pamięci Algierczyków zabitych w demonstracjach 16 października. Podczas manifestacji na Placu Maubert eksplodowała bomba plastikowa.

Na zdjęciu: straż pożarna na miejscu eksplozji.

FOT. — CAF

Vracaric mówi o brutalnym traktowaniu go przez policję NRF

BELGRAD (PAP). — Zwolniony z aresztu w Niemczech zachodnich Lazo Vracaric, były partyzant jugosłowiański, oświadczył w Belgradzie dziennikarzom, że policja zachodnioniemiecka potraktowała go „brutalnie", stosując metody przypominające postępowanie hitlerowskiego Gestapo.

Vracaric powiedział, że policjanci wdarli się wcześnie rano do jego pokoju w hotelu monachijskim, z pistoletami w rękach, nakazali mu podnieść ręce do góry w łóżku i przeprowadzili rewizję, nie dając żadnych wyjaśnień, jakim prawem to czynią, nie pokazując nakazu aresztowania. Nie można tego określić inaczej, niż jako metody gestapowskie".

Vracaric powiedział, że był zupełnie izolowany w osobnej celi, a w czasie przesłuchania przez sędziego śledczego miał kajdanki na rękach. Pozwolono mu skontaktować się z jego obrońcą dopiero w pięć dni po aresztowaniu.

Formy ustalania jego tożsamości Vracaric określił również jako poniżające. Wzięto od niego odciski palców, każdego palca oddzielnie, a następnie całej ręki i to siedmiokrotnie. Zarzuty wysuwane przeciwko niemu, zakomunikowano mu niesłychanie zwięźle. Poddano go również innym badaniom stosowanym tylko wobec najbardziej niebezpiecznych zbrodniarzy. Vracaric powiedział, że przesłuchiwany był kilka razy. Nigdy jednak nie pokazano mu ani nie odczytano protokółu z przesłuchania.

Uwaga wykładowcy szkolenia partyjnego!

Łódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej zawiadamia wykładowców szkolenia partyjnego n. t. „Rozmowy o gospodarce", że dziś w piątek, 10, bm. o godz. 14.15 w sali projekcyjnej PFO „FILMOS", ul. Kilińskiego 124, odbędzie się kolejny przegląd filmów do tematów: 1. Perspektywy ekonomicznego rozwoju ZSRR w najbliższym dwudziestoleciu oraz, 2. Jak zmieniła się rola Polski w gospodarce światowej.

Zażarta walka o fotele ministerialne

BONN (PAP). — Nadal toczą się w Bonn przetargi o obsadzenie poszczególnych ministerstw — na skutek czego, zapowiedziane na czwartek zaprzysiężenie nowego gabinetu musiało zostać odroczone do przyszłego tygodnia.

Przetargi są konsekwencją słabej pozycji Adenauera, usiłującego za wszelką cenę utrzymać się przy władzy. W r. 1953, a zwłaszcza u szczytu swej kariery, w roku 1957. Adenauer bowiem przydzielał po prostu stanowiska, a ten kto grymasił, musiał rezygnować.

Kennedy: Środki wojny należy zniszczyć zanim one zniszczą nas

Deklaracja i czyny

W chwili, kiedy na porządku dziennym XVI sesji ONZ staje sprawa powszechnego i całkowitego rozbrojenia, Stany Zjednoczone, które same wniosły własny projekt, gorączkowo wzmagają swe zbrojenia i liczebność swych wojsk.

W Waszyngtonie ogłoszono oficjalne dane o budżecie państwa na rok przyszły, który na ogólną kwotę 89 mld dolarów przewiduje rekordową sumę 48 mld na wydatki wojskowe. Kwota ta stanowi 54 proc. wszystkich wydatków państwowych USA i jest o 3,7 mld dolarów wyższa, niż tegoroczny budżet wojskowy.

Gigantyczny ten budżet przewiduje rozpoczęcie realizacji nowego wielkiego programu zbrojeń w latach 1962—1964. Program ten dołączony do budżetu, jako uzasadnienie wzrostu wydatków wojskowych, zawiera m. in. następujące zamierzenia:

- zwiększenie o 50 proc. liczby atomowych okrętów podwodnych typu „Polaris", przystosobionych do wyrzucania pocisków z głowicą jądrową;
- zwiększenie o 50 proc. obecnego stanu liczbowego lotnictwa bombowego;
- znaczne zwiększenie liczby dywizji piechoty wraz z ich wsparciem lotnictwa taktycznego i zwiększenie floty morskiej;
- rozbudowa zasobów i rozwój broni konwencjonalnych: armat, czołgów, broni pancernej i lotnictwa.

Oto posunięcia rządu amerykańskiego. Charakteryzują one w swoisty sposób szczerość patetycznej deklaracji prezydenta Kennedy'ego, złożonej przed forum ONZ przy przedstawieniu amerykańskiego projektu rozbrojenia: „Środki wojny należy zniszczyć zanim one zniszczą nas". (b)

Pachołkowie Himmlera rządzą w Bonn

Ponad 1200 antyfaszystów na listach gończych w NRF

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" zamieścił w czwartek wywiad z wiceministrem spraw zagranicznych NRD, Johannesem Koenigiem.

W wywiadzie tym, który ukazał się pod tytułem „akt samowoli przeciwko Lazo Vracariciowi dowodzi, że w Bonn rządzą pachołkowie Himmlera", wiceminister Koenig stwierdza, że na listach gończych znajduje się w Niemczech zachodnich jeszcze przeszło 1200 osób, które za swą antyfaszystowską działalność ścigane były przez władze hitlerowskie.

Akt bezprawia dokonany na osobie Lazo Vracaricia — jak wynika z wypowiedzi Koeniga — nie był wynikiem nieprzemyślanego kroku, lecz wręcz przeciwnie, został starannie przygotowany. Już bowiem 19 maja Federalny Trybunał Sądowy oświadczył, że listy gończe faszystowskich sądów pozostają w mocy dla bońskich organów sprawiedliwości.

Świadczą także o tym przytoczone przez Koeniga słowa bońskiego ambasadora w Norwegii, który oświadczył ostatnio, iż nie ma żadnych gwarancji, „że także norwescy uczestnicy ruchu oporu nie zostaną zatrzymani w Niemczech zachodnich pod takim samym zarzutem, jak Vracaric".

Johannes Koenig przypomniał, iż obecnie w NRF nadal pozostają na kluczowych stanowiskach ci sami ludzie, którzy za czasów Hitlera wydawali wyroki na antyfaszystów i ogłaszali listy gończe.

Drugi rok działalności

rozpoczyna kawiarnia klub ZMS

Pierwsza w Polsce

Uroczyście inaugurowano wczoraj w kawiarni-klubie ZMS „Staromiejska" nowy sezon działalności. Warto przypomnieć, że placówka ta powstała w ub. roku jako pierwsza tego rodzaju w Polsce.

Miniony rok działalności wykazał, że koncepcja pracy była słuszna. Obok działalności rozrywkowej „Staromiejska" skutecznie upowszechnia kulturę i oświatę, a szczególnie „specjalizuje się" w prezentowaniu debiutów — młodych malarzy, poetów, pisarzy i filmowców.

W planach na bieżący sezon umieszczono m. in. nowe formy działalności, np.: pokazy etiud studentów PWSTiF, czytanie fragmentów nowych pozycji wydawniczych, koncerty muzyki w wyk. studentów PWSM. Kontynuowane będą również dotychczasowe formy: prelekcje, odczyty, spotkania z ludźmi kultury i sztuki. Obok tego oczywiście rozrywka — dansing, występy artystów itp.

W części artystycznej wystąpili soliści — laureaci przeglądów ZMS. Przy okazji, przewodniczący ZW ZMW mgr Antoni Włodarczyk wręczył zespołowi „Tiger Rag" magnetofon — nagrodę ZG ZMW za uzyskanie II miejsca na przeglądzie zespołów ZMS w Opolu.

J. P.

Samoloty gaszą pożar na Wzgórzach Hollywoodzkich

NOWY JORK (PAP). — Wczoraj, na Wzgórzach Hollywoodzkich szalał w dalszym ciągu gwałtowny pożar.

Ogień zniszczył dotychczas 375 luksusowych will i domów. Straty materialne w dzielnicy Bel Air ocenia się na około 20 milionów dolarów.

Do akcji ratowniczej przyłączyły się samoloty, które zrzucają na płonący busz środki chemiczne. W akcji ratowniczej bierze udział kilka tysięcy strażaków. Istnieje obawa, że jeżeli w najbliższym czasie nie spadnie deszcz, straży nie uda się zlokalizować całkowicie pożaru.

Strajk transportowców we Francji

PARYŻ (PAP). — Na wezwanie central związkowych Powszechnej Konfederacji Pracy, chrześcijańskich związków zawodowych i socjaldemokratycznej Force Ouvriere, odbył się w środę we Francji strajk pracowników transportu miejskiego. W wielu wielkich miastach, np.: w Lyonie, Tuluzie, Hawrze i Rouen, strajk miał charakter powszechny. W Bordeaux wzięła udział w strajku większość pracowników transportowych. W Marsylii, Lille, Clermont-Ferrande i innych miastach, przerwano pracę na kilka godzin.

Strajk miał na celu poparcie żądań o podwyżkę płac pracowników tej dziedziny usług.

Sprytna kradzież

LONDYN (PAP). — W wielkie okno wystawowe londyńskiego magazynu z futrami wpadł samochód, w którym znajdowało się kilku złodziei. Samochód rozbijając szybę wystawową, wywołał w magazynie wielki popłoch.

Złodzieje, korzystając z zamieszania, w ciągu 30 sekund skradli futra wartości 28 tys. dolarów.

na TV ekranie

Rodzima „Kobra"

Na czele galerii szwarccharakterów stoi naczelny dyrektor zjednoczenia. Klika aferzystów „rozrabia" naszą gospodarkę, rozkrada milionowe inwestycje, w końcu ucieka się do mordu. Całą tę perfidną szajkę podziemia gospodarczego demaskuje jeden młodzieżowy porucznik milicji w cywilnym nie odprasowanym garniturze i rozchełstanej koszuli.

Oto schemat „Kobry", nadanej wczoraj przez łódzką telewizję w programie ogólnopolskim. Przewlekłe widowisko, trwające ponad godzinę, oglądało się z mieszanymi uczuciami. Sam scenariusz (J. Janczur) — sposób nawiązywania intrygi, narastanie konfliktów i wreszcie rozwiązanie dramaturgiczne całości — zaskakiwał mieszaniną dobrych pomysłów i... naiwności. Niestety można było wskutek tego oprzeć się wrażeniu amatorszczyzny.

Te słabe punkty rekompensowała dobra praca reżysera (J. Antczak) i wzorowa gra aktorska.

Skądinąd warto wyrazić zadowolenie, że od czasu do czasu tłem „Kobry" jest nie tylko londyńskie Soho, lecz również nasz własny światek przestępczy. Te ambicje w kierunku tworzenia „kobry rodzimej" trzeba zapisać na plus Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego.

W sumie — wczorajsze widowisko było z pewnością nie gorsze, niż wiele innych... przeciętnych „Kobr" nadanych dotychczas przez Warszawę.

M-cz

Demonstracje w Argentynie

NOWY JORK (PAP). — Przeszło 1.000 granatów z gazem łzawiącym użyła policja argentyńska, aby rozpędzić strajkujących robotników cukrowni, którzy demonstrowali w środę wieczorem w mieście Tucuman. Wiele osób aresztowano.

Demonstracje strajkujących odbyły się także w Buenos Aires i w innych miastach Argentyny. Jak wiadomo, w kraju tym trwał do czwartku 3-dniowy strajk powszechny. Niezależnie od tego, już od 10 dni strajkują kolejarze argentyńscy. W Buenos Aires pociągi podmiejskie muszą prowadzić technicy wojskowi. Komunikacja kolejowa między miastami jest sparaliżowana prawie w 100 procentach.

77 ofiar katastrofy lotniczej

NOWY JORK (PAP). — W nocy ze środy na czwartek uległ katastrofie 4-silnikowy samolot „Constellation" przewożący z Newark (stan New Jersey) do fortu Jackson w Południowej Karolinie 74 poborowych z Pensylwanii, Marylandu i New Jersey. Załoga liczyła 5 osób.

Pilot stwierdziwszy uszkodzenie 2 silników, postanowił lądować na lotnisku Byrd w odległości ok. 20 km od Richmond. Lotnisko znajdowało się wśród gęstych lasów; samolot schodząc do lądowania, przypuszczalnie zawadził o drzewa i runął w gęstwinę. Żar bijący od palącego się samolotu utrudniał pracę ekipom ratowniczym wysłanym niezwłocznie na miejsce wypadku.

Z 79 osób, żyją tylko pilot i inżynier pokładowy, zresztą poważnie poparzeni. Ofiar wypadku prawdopodobnie nie da się zidentyfikować.

Na miejsce katastrofy przybyły tysiące „ciekawych", tak, że policja musiała użyć psów policyjnych, ażeby umożliwić pracę ratującym.

Pabianicka „bawełna" stawia na wiedzę

Ich uniwersytety

Wiele jest miast, których dzieje związane są w dużym stopniu z rozwojem jednego większego zakładu. Pabianice, nad którymi przez wiele dziesiątków lat dominowała „firma" panów Kruschego i Endera nie są więc żadnym wyjątkiem.

Podobne były do siebie „kariery zawodowe" większości mieszkańców takich miasteczek. Stojącym przez pół doby przy warsztatach dorosłym młodsza generacja nosiła w koszykach posiłki. To były pierwsze spotkania z dziedziczonym niemal zawodem, okazja do podglądnięcia „jak to się robi", do wyrobienia pierwszych nawyków przy obsługiwanym ukradkiem krośnie. Zrozumieniem mechanizmu pewnych odruchów warunkowych otwierał się i zamykał „krąg wtajemniczenia" i droga do pierwszej tygodniówki. To były ich „włókniarskie uniwersytety".

W dawnej „firmie", **dziś PZPB im. Boj. Rewolucji 1905 r.** pracują do dziś przedwojenne roczniki włókniarskie. Najmłodszym obróciło się na czwarty krzyżyk. Do dziś zakład utrzymuje swe dominujące w mieście znaczenie. W „Centrali", „Łąkach", „Bielniku" i innych jego oddziałach pracuje znaczny procent pabianiczan. Każdego dnia wraz ze starymi maszynami odchodzą z zakładu starzy praktycy. **Ci, którzy przychodzą i będą przychodzić muszą się już dopasowywać do nowego modelu włókniarza, odpowiadającego potrzebom modernizującego się zakładu.**

Model ten jasno i precyzyjnie nakreśliła konferencja samorządu robotniczego z 30. 3. 1960 r. — w generalnym planie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji załogi. Ambicje — do końca planu 5-letniego cała załoga będzie miała tytuły wykwalifikowanych robotników, a wszyscy mistrzowie ukończone technikum. Marzenia? Raczej konkretnie, z uporem, przez samorząd przeprowadzany trudny eksperyment 1960/61 roku.

Dziś po roku można go spokojnie nazwać udanym. **Jako jedyny zakład przemysłowy w Polsce, PZPB uruchomiły w r. ub. szkołę podstawową dla pracujących**, której klasy dzięki adaptacji wielu pomieszczeń fabrycznych umiejscowiono tuż przy oddziałach produkcyjnych. Robotnicy nie tracą więc czasu na „przemarsz" do szkoły. Dyrekcja poszła dalej — trzy razy w tygodniu w dniach zajęć szkolnych uczący się pracują zamiast 8, tylko 6 godzin. Równolegle w ciągu tego roku **wprowadzono w zakładzie roczny kurs w zakresie technikum włókienniczego.** Wszystkie koszty organizacji, wynagrodzenia wykładowców i konsultantów wziął na siebie zakład. Ponadto z pionu administracyjnego **32 osoby uczęszczały do Technikum Ekonomicznego, a 840 pracowników ukończyło kursy zawodowe.**

W bieżącym roku szk. PZPB, zeszłoroczne formy podnoszenia poziomu ogólnego i zawodowego pracowników okrzepły na dobre. Nie nazywa się ich już eksperymentowaniem. Wprowadzono dalsze gwaranty powodzenia akcji — przy radach oddziałowych powstały stałe komisje szkoleniowe, a każda z klas szkoły podstawowej (jest ich w br. 13), otrzymała opiekunów spośród aktywu pracowniczego. Jednak prawdziwym „szlagierem" roku 1961/62 stało się **uruchomienie nowej przyzakładowej placówki oświatowej — Zasadniczej Szkoły Włókienniczej dla pracujących przy PZPB.**

Gdy istniał jeszcze tylko projekt tej szkoły, dla której w całym mieście nie można było znaleźć „przytuliska", jej orędowników nazywano utopistami. Gdy wreszcie komitet organizacyjny wpadł na desperacki pomysł wykorzystania rudery dawnej letniej rezydencji fabrykanckiej, podśmiewano się na dobre.

Załoga, jeszcze raz postawiła na „swego konika". Kosztem 350 tys. zł i olbrzymiego wysiłku inżynierów i robotników zakładu, pawilon — cacko którego remont miał trwać 2 lata, został zaadaptowany w rekordowym tempie od maja do 1 września. Szkoła ma olbrzymie powodzenie wśród młodzieży. **Zgłoszeń było o 50% więcej, niż miejsc.** Uczniowie, którzy w przyszłości mają pracować na nowoczesnych maszynach uczą się w szkole teorii i praktyki, sens su swej przydatności i niezbędności w procesie produkcyjnym. Uczą się na kosztownych pomocach naukowych i przy nowoczesnych maszynach. Takie są ich włókniarskie „uniwersytety".

W Zasadniczej Szkole Włókienniczej wypróbowuje się równocześnie kilka ciekawych pomysłów wychowawczych. Przemyślnie sharmonizowano bodźce ekonomiczne w nauce i pracy z ideą oszczędzania.

Za zgodą uczniów i ich rodziców zarobki przelewane są na książeczki oszczędnościowe, a podjąć oszczędności może uczeń tylko w obecności rodziców.

Nie idealizujemy bynajmniej stanu szkolenia zawodowego w PZPB, wiele jest jeszcze i tu pracowników głuchych na zachęty. Są jednak w tym zakładzie **całe uczące się rodziny**, jak Helena i Władysław Matyniowie. Są starzy praktycy pod pięćdziesiątkę, którzy w Technikum „podbudowują" się teoretycznie. Wielu jest takich, którzy zacząwszy jako tkacze dziś są inżynierami. Zakład, który w 1950 r., przy prawie 9 tys. załodze zatrudniał trzech inżynierów, **dziś ma ich 33 i 117 techników.**

Hasło **„Polska krajem ludzi kształcących się"** wzbogacone o nową, konkretną treść uchwał VII Plenum KC PZPR, trafiło na wdzięczną glebę. PZPB im. Boj. Rewolucji 1905 r. są pierwszym zakładem w którym zbiera się już tak piękne plony.

M. KRAJÓWNA

Dzień powszedni Temidy

Wypadku nie było...

Tak, tym razem do wypadku na szczęście nie doszło, ale groźba ulicznej tragedii wisiała wprost na przysłowiowym włosku.

55-letni Władysław P. dnia tego, jak każdego ranka, wyruszył „w kurs" po szmaty, papier, szkło. Jako zawodowego wozaka, członka Spółdzielni „Surowiec", te właśnie artykuły interesowały go najbardziej. Czasem jednak, jak się wkrótce okazało, przejawiał duże zainteresowanie również innymi artykułami, tymi, któreśmy zwykli określać wspólnym mianem „artykułów monopolowych". I ostatecznie można by na tę „słabostkę" przymknąć oko, gdyby owo, nie wyjątkowe przecież, zainteresowanie Władysław P. przejawiał w odpowiedniej kutemu porze, gdyby — jak rzec można — nie mylił artykułów, „w których pracował", z artykułami branży gastronomicznej. A owego dnia właśnie tak się stało.

I oto przechodnie, którzy 30 maja br. „w samo południe" (!) znaleźli się na ul. Mazowieckiej, stali się przypadkowo świadkami dziwnego widowiska: środkiem jezdni jechał wóz konny, nad którym panowały tylko konie; woźnica wprawdzie trzymał lejce w rękach, ale spał snem sprawiedliwego. Spał tak mocno, że nie obudziły go ani ostrzegawcze sygnały samochodów, ani złorzeczenia kierowców. Konie — na szczęście — też się ulicznym hałasem zbytnio nie przejmowały, ciągnąc wóz ze śpiącym woźnicą w miarę równo. Któż jednak może przewidzieć, co też nagle za pomysł zrodzi się w końskim łbie? Wszak — obok zmotoryzowanych — kroniki milicyjne notują wcale niemałą ilość i „końskich piratów drogowych". Życie dostarcza aż nadto wiele przykładów, świadczących o tym, że taki „niegroźny" wóz konny może stać się przyczyną poważnego, brzemiennego w skutki wypadku, często, zbyt często — wypadku śmiertelnego!

„Na szosie prowadzącej do Krakowa, w okolicy miejscowości...., autobus jadący z Zakopanego wpadł na wóz konny. W wypadku odniosło poważne obrażenia 7 osób; dwie z nich w drodze do szpitala zmarły. Jak wykazało wstępne dochodzenie, woźnica Jan K. był w stanie kompletnego zamroczenia alkoholowego..."

„Motocyklista chciał ominąć jadący lewą stroną szosy wóz konny miejscowej spółdzielni mleczarskiej. W tym momencie konie gwałtownie skręciły w prawo, co spowodowało upadek motocyklisty, który w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. Woźnica, który — jak się okazało — spał w czasie jazdy, miał we krwi potężną dawkę 1,5 promille alkoholu.

Są to autentyczne cytaty z komunikatów prasowych. Cytaty, których tragiczną listę można by ciągnąć jeszcze przez parę szpalt.

Tym razem, na szczęście, do wypadku nie doszło. Piszemy „nie doszło", bo nie wiadomo, co mogłoby się stać, gdyby nie przytomność umysłu paru przechodniów. Zatrzymali oni konie i zdjęli z wozu Władysława P. Pijany woźnica nawet przy tej operacji nie otworzył oczu. Obudził się dopiero w... Izbie Wytrzeźwień na Deotymy i poza tym, że rano wyjechał po szmaty oraz, że po drodze spotkał kolegę, nic więcej nie pamiętał (!)

Paragraf 2 art. 28 tzw. ustawy antyalkoholowej głosi, że „kto w stanie nietrzeźwości prowadzi na drodze publicznej inny (nie mechaniczny — przyp. red.) pojazd... podlega karze aresztu do roku lub karze grzywny do 5 tys. zł".

Na podstawie tego właśnie artykułu Władysław P. został ostatnio wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Łodzi skazany na karę uiszczenia 3 tys. złotych grzywny.

Nadto sąd orzekł zakaz wydania Władysławowi P. uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych na przeciąg lat pięciu.

Nie — to nie żadna pomyłka. W razie skazania za tego typu przestępstwa drogowe, w myśl innego artykułu cytowanej ustawy, sąd zobowiązany jest orzec — jeśli przestępstwa dopuścił się uprawniony kierowca pojazdu mechanicznego — utratę prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych, lub — jeśli sprawca przestępstwa takiego uprawnienia nie posiada — zakaz wydania mu takiego uprawnienia na przeciąg określonego czasu.

O ile przepis ten dla zawodowych szoferów czy traktorzystów oznacza rzeczywiście — zgodnie chyba z intencją ustawy — dodatkową i to przykrą, bo pozbawiającą de facto prawa do wykonywania zawodu dolegliwość, o tyle jego zastosowanie w stosunku do zawodowych wozaków w najlepszym wypadku oznacza bardzo niewiele... Wozak — nawet nałogowy i niepoprawny alkoholik — może nadal zagrażać bezpieczeństwu na drogach publicznych, podczas gdy kierowca samochodu, który raz popadł w kolizję z ustawą antyalkoholową, na długo nieraz traci prawo do pracy w swoim zawodzie.

Nie mam tu bynajmniej najmniejszego zamiaru występować w obronie pijanych szoferów. Wskazana dysproporcja jednak w wymiarze kary, przy jednocześnie wcale niebagatelnym zagrożeniu bezpieczeństwa drogowego ze strony „końskich piratów" daje wiele do myślenia, skłaniając do powtarzanych przez niektórych ludzi „w prawie uczonych" twierdzeń o luce w ustawie antyalkoholowej...

Problem niewątpliwie wart dyskusji. Warto „przy okazji" podyskutować, czy w takich wypadkach organa prokuratorskie i sądowe nie powinny częściej sięgać do przepisów ogólnych kodeksu karnego, zwłaszcza do art. 48, który dopuszcza możliwość orzeczenia przez sąd utraty prawa do wykonywania zawodu m. in. w razie ujawnienia przy popełnieniu przestępstwa groźnej dla społeczeństwa niezdolności sprawcy do wykonywania tegoż zawodu. A przecież pijany woźnica jest dla społeczeństwa równie groźny, jak pijany motocyklista czy szofer. Dlaczegóż więc ma korzystać z ulgi? Wprawdzie do niedawna o woźnicach mówiono, że są to ludzie „jeżdżący na wariackich papierach", ale i w tej „papierowej" dziedzinie sprawy uległy już poważnemu uporządkowaniu; ewentualne wyegzekwowanie orzeczenia sądu jest dziś jak najbardziej realne...

JANUSZ KRAJEWSKI

Pomnik Karola Marksa w Moskwie

Mieszkańcy Moskwy składają kwiaty pod pomnikiem Karola Marksa w Moskwie. CAF

Moda a... BHP

Od wielu lat trwa w przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego nieustający spór między prządkami a ludźmi z nadzoru technicznego. Nie, nie chodzi tu o jakieś bardzo zasadnicze sprawy, ale o małą chusteczkę, **którą w myśl przepisów bhp prządka powinna nosić na głowie w celu ochrony włosów przed wkręceniem ich w tryby maszyny.**

Nawet podczas pokazu nowych modeli odzieży roboczej, jaki odbył się kilka dni temu w Łodzi, nie było sposobu, aby pełniące funkcje modelek pracownice przemysłu bawełnianego chociaż na chwilę pokazały się w kompletnym roboczym rynsztunku, **tj. w chusteczkach na głowach.**

Tajemnica kryje się w modnych „spuchniętych" fryzurach, które więdną pod przylegającymi do głowy chusteczkami. Wielce uczeni i biegli w zawodzie dyrektorzy i projektanci nowych wzorów ubrań roboczych powinni to chyba wziąć pod uwagę i dla ochrony włosów pracujących włókniarek obmyśleć coś, co zastąpiłoby nielubiane chusteczki.

(wyrz.)

Meblościanki — wielka szansa Łodzi

Brakuje koordynatora

Wszystko, co nowe, rodzi się w bólu — powiada stare przysłowie. Pasuje ono „jak ulał" do problemu meblościanek, wałkowanego od dłuższego czasu na szpaltach niemal wszystkich gazet w kraju.

Pisaliśmy o tym już niejednokrotnie i my, postulując — jak sobie zapewne Czytelnicy przypominają — aby wprowadzić meblościanki, bodaj tytułem eksperymentu w niektórych blokach budowanych przez DBOR w Łodzi. Odnotowaliśmy zresztą na tym polu pewien sukces, **bowiem propozycje nasze podjęła dyrekcja DBOR, zlecając „Miastoprojektowi" opracowanie dokumentacji na meblościanki.** W początkach przyszłego roku prototypy tych mebli przyszłości, wykonane przez spółdzielczą „Stolarnię Mechaniczną" w Zgierzu, będziemy mogli oglądać na specjalnej wystawie w Łodzi, którą zorganizuje WPHandlu Meblami.

Wracamy do tego tematu, ponieważ uważamy, że meblościanki, to nie chwilowy przejaw mody w budownictwie, **ale nowoczesne, praktyczne, a przede wszystkim tanie rozwiązanie wnętrz nowo budowanych mieszkań.** Mieszkań — przypomnijmy — które wobec wprowadzenia nowych norm zaludniania, będą dla przyszłych lokatorów o wiele bardziej ciasne.

Piszemy wreszcie o tym po raz wtóry dlatego, że ostatnio wyłoniła się nowa koncepcja, która przy sprzyjających okolicznościach i dobrej woli (a w nią nie wątpimy!) wszystkich zainteresowanych, zrewolucjonizuje — być może — łódzkie budownictwo.

MEBLOŚCIANKI — ZAMIAST WIKLINY

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Łodzi, stawiając sobie za cel aktywizację terenów słabo uprzemysłowionych, przeznaczył w pięciolatce 7,5 mln złotych na budowę przedsiębiorstwa wikliniarsko-koszykarskiego w Poddębicach. W luźnej, nieobowiązującej na razie rozmowie WZSP skłonny byłby zmienić tytuł inwestycyjny i zamiast zakładu wikliniarskiego, **wybudować w Poddębicach nowoczesną wytwórnię meblościanek.**

Dla mieszkańców Poddębic będzie z pewnością rzeczą obojętną, jaki zakład przemysłowy miasteczko otrzyma. Ważne jest, aby w ogóle jakiś tam powstał. Dla WZSP oferta jest o tyle bardziej korzystna, że spółdzielczość wojewódzka ma na terenie tamtejszego powiatu nieźle prosperujący tartak i stolarnię, w której aktualnie produkuje się kioski, domki campingowe itp.

A więc produkcja zbliżona do meblościanek. Wystarczy zatem kosztem kilkumilionowych nakładów rozbudować i zmodernizować istniejącą bazę techniczną, co najmniej potroić 100-osobową załogę i w 1964 r. elementy meblościanek mogą schodzić masowo z poddębickiej taśmy.

W porządku — powiada kierownictwo WZSP. My to oczywiście chętnie zrobimy, ponieważ doceniamy znaczenie meblościanek w nowoczesnym budownictwie. Ale, kto je od nas kupi? Handel, indywidualni odbiorcy? Przecież meblościanki dla mieszkań, nowych wprawdzie, ale budowanych metodą tradycyjną na ogół się nie nadają. To meble dla dużych pomieszczeń, które dzieli się dopiero przy ich pomocy na poszczególne pokoje. W tym wypadku spełniają one dopiero swą właściwą rolę, są zarazem meblami i ściankami działowymi. A takich mieszkań dotąd się w Łodzi nie budowało i jak wiadomo, w pięciolatce, nie planuje się.

Któż nam zatem zagwarantuje zbyt masowej produkcji?

KTO SIĘ TYM ZAJMIE?

Spróbujmy na to pytanie odpowiedzieć. Woj. Przeds. Handlu Meblami argumentuje, że meblościanki nie będą artykułem handlowym, w dosłownym tego słowa znaczeniu. **Handel może co najwyżej prowadzić sprzedaż poszczególnych, uzupełniających całe wyposażenie segmentów.** Zastrzeżenie jest chyba słuszne, ponieważ dotychczasowa praktyka wykazuje, że meblościanki należy instalować równolegle z wykańczaniem wnętrz mieszkań. **Byłoby to więc zadanie dla wykonawcy budynku,** który prawdopodobnie niechętnie przyjmie na siebie dodatkowe obowiązki.

Załóżmy jednak optymistycznie, że generalny wykonawca, tj. Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa, które znajduje się w czołówce krajowej, pod względem nowatorstwa, nie zasłoni się planem produkcyjnym, jako niewzruszonym dogmatem **i wyjdzie naprzeciw nowej inicjatywie.** Gdyby, tak się stało, to sprawa byłaby oczywiście rozwiązana. Wtedy, generalny inwestor budownictwa miejskiego, to znaczy DBOR, musiałby wydzielić z planów rocznych pewien procent mieszkań, planując wyposażenie ich w meblościanki.

Znając ilość tych mieszkań i orientując się w mocy produkcyjnej przyszłej fabryki meblościanek w Poddębicach, bez trudu można by zapewnić ich zbyt. Odbiorcami byłyby oczywiście przedsiębiorstwa budowlane, koszt meblościanek pokrywałby lokator.

* * *

W przyszłym roku, po tegorocznym, niezbyt udanym eksperymencie warszawskim, będziemy świadkami eksperymentu łódzkiego. **DBOR - Północ, życzliwie ustosunkowana do tego problemu, postanowiła wyposażyć 12 mieszkań w bloku nr 433—434 (róg Zachodniej i Kominiarskiej) w meblościanki,** które jak już wspomnieliśmy, na podstawie planów „Miastoprojektu" wykona „Stolarnia Mechaniczna" w Zgierzu.

Meblościanki wzbudziły wśród łodzian ogromne zainteresowanie, o czym mieliśmy możność przekonać się z licznych listów, które napłynęły do redakcji po pierwszych, naszych publikacjach. Ludzie chcą mieszkać nowocześnie chcą urządzać wnętrza swych mieszkań praktycznie, wykorzystując każdy metr powierzchni, meblować się niedrogo.

Nadarza się doskonała okazja, która sprzyja realizacji tych pragnień. **Są pieniądze, jest inicjatywa, brak tylko koordynatora całości.** Nie wątpimy jednak, że i on się znajdzie, byłoby bowiem niepowetowaną stratą, gdybyśmy tej szansy nie wykorzystali.

J. BINDER

Przerwy śniadaniowe w fabrykach

Badania przeprowadzone w kilku zakładach przemysłu bawełnianego wykazały, **że po 4 godzinach wydajność oracy robotnika, wskutek zmęczenia, zaczyna poważnie spadać.** Wprowadzono więc eksperymentalne przerwy 15-minutowe i kiedy potem znów dokonano pomiarów okazało się, że zmęczenie ustąpiło miejsca pierwotnej energii i ożywieniu. Wnioski stąd wynikające stały się natchnieniem dla decyzji podjętej na ostatnim rozszerzonym kolegium Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego **zalecającej wprowadzenie przerw śniadaniowych we wszystkich przedsiębiorstwach branży.**

Aby jednak przerwy te przyniosły spodziewane rezultaty ekonomiczne i nie odbiły się na ilości produkcji nie wystarczy na kwadrans unieruchomić maszyny. **Trzeba zapewnić załodze właściwe warunki odpoczynku** oraz spożycia taniego i wysoko kalorycznego śniadania. Wiąże się to z nowymi obowiązkami handlu, **który powinien pomyśleć o przygotowaniu paczkowanych śniadań,** sprzedawanych w sklepach od wczesnych godzin rannych.

Niemało do powiedzenia będą w tej sytuacji miały i fabryczne bufety oraz stołówki. Rzecz tylko w tym, że jak dotychczas, bufety te można policzyć... na palcach. (wyrz.)

Na półkach księgarskich

W. F. Asmus — Demokryt, KiW, zł 15.

Wybór fragmentów Demokryta i świadectw starożytnych o Demokrycie.

STUDENCI w obchodach 20 ROCZNICY powstania PPR

W początkach lutego 1962 roku w Warszawie odbędzie się centralna uroczystość studencka, poświęcona rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Podczas uroczystości nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu Wydziału Prawa UW, poświęconej pamięci studentów tej uczelni — Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego.

Przewiduje się także szereg innych imprez, m. in. wystawę fotograficzną „Udział młodzieży i studentów w walce o Polskę Ludową", ogólnopolskie seminarium studenckie na podobny temat, wiele spotkań, odczytów, wieczorów literackich.

Studenci łódzcy będą mieli duży udział w obchodach. Im właśnie przypada w udziale zorganizowanie Ogólnopolskiego Seminarium Studenckich Kół Naukowych (w lutym przyszłego roku). Przewiduje się duży udział naszych akademików w planowanym marszu studenckim szlakiem I Batalionu Franka Zubrzyckiego. Marsz zostanie zakończony w lasach piotrkowskich.

Jak się dowiadujemy, Studencki Teatr Satyry „Pstrąg" rozpoczyna przygotowania do specjalnego wieczoru poezji w związku z nadchodzącą rocznicą. Program poetycki pod tymczasowym tytułem „Trzy salwy" obejmie twórczość poetów rewolucyjnych trzech pokoleń — od dwudziestolecia międzywojennego do chwili obecnej.

(bz)

Zbliża się DZIEŃ NAUCZYCIELA

Wczoraj w gabinecie kuratora Okręgu Szkolnego m. Łodzi mgr. M. Woźniakowskiego z udziałem kuratora, wicekuratora Przeździeckiego, prezesa Zarządu Okręgu ZNP mgr. B. Zalewskiego i kier. Oddziału Szkół Licealnych T. Podwysockiego odbyła się konferencja prasowa, na której dziennikarze zostali poinformowani o uroczystościach łódzkich z okazji Dnia Nauczyciela oraz o bieżących problemach szkolnictwa łódzkiego.

Tegoroczny Dzień Nauczyciela przypadający 20 listopada obchodzony będzie szczególnie uroczyście. Około 6 tysięcy nauczycieli, pracujących w szkołach podstawowych, zawodowych i średnich naszego miasta przeżywać będzie swoje święto w atmosferze uznania i wdzięczności całego społeczeństwa za ich ofiarny trud i pełną poświęcenia pracę nad wychowaniem i nauczaniem młodych pokoleń. W tym roku także nauczyciele szkół wyższych oraz nauczyciele resortu zdrowia, wychowawczynie przedszkoli i domów dziecka objęci będą uroczystościami Dnia Nauczyciela. Również pracownicy nadzoru pedagogicznego, pracownicy kuratorium, inspektoratów szkolnych i innych jednostek związanych ze szkolnictwem — osoby najczęściej wywodzące się z zawodu nauczycielskiego, długoletni i doświadczeni pracownicy szkolnictwa razem z kadrami nauczycieli obchodzić będą Dzień Nauczyciela.

Będzie to więc święto całego szkolnictwa łódzkiego, wszystkich tych, których praca związana jest z wychowaniem dzieci i młodzieży.

Uroszystości rozpoczną się już 18 listopada. W tym dniu w Pałacu Sportowym odbędzie się o godz. 18 uroczysty wieczór dla wszystkich nauczycieli łódzkich. Zostaną oni powitani okolicznościowymi przemówieniami przez przedstawicieli władz partii i miasta. W części artystycznej oglądać będą występy zespołu Marino-Mariniego.

Szkoły łódzkie, komitety rodzicielskie i opiekuńcze przygotowują się do uroczystości lokalnych. Będą one trwały w ciągu trzech dni. 20 listopada zajęcia szkolne zostaną skrócone, a młodzież spędzi więcej czasu ze swymi nauczycielami i wychowawcami składając im dowody swej pamięci i uznania.

Wyrazem uznania dla zasług nauczycieli łódzkich będą odznaczenia, które przyznane zostały wielu pracownikom oświaty. Dekoracja zasłużonych odbędzie się 18 bm. w Prezydium RN m. Łodzi. Do poruszonych na konferencji problemów szkolnictwa łódzkiego — powrócimy.

(zt)

ROZMOWY PRZEZ TELEFON

Temat: SIÓDMA PROPOZYCJA młodzieży bałuckiej

— Halo, czy to Komitet Dzielnicowy ZMS Łódź-Bałuty?

— Tak, przy telefonie I sekretarz Walczak.

— Otrzymaliście w swoim czasie nagrodę KC ZMS w postaci wyposażenia klubu za pracę przedzjazdową. Jakie są losy tej nagrody?

— Jest tu przy mnie sekretarz naszej dzielnicowej organizacji Halina Pietrzak. Postaramy się odpowiedzieć możliwie szczegółowo. Jeszcze przed otrzymaniem tej nagrody rozpoczęliśmy starania o lokal na Dzielnicowy Klub Młodzieży.

— Z jakim skutkiem?

— Praktycznie z żadnym. Proponowaliśmy kilka lokali, ale okazywało się, że są potrzebne dla jakichś innych celów.

— Aż wreszcie...

— Aż wreszcie znaleźliśmy lokal w nowo wznoszonym wieżowcu przy ul. Franciszkańskiej 62, z którego zrezygnował Dom Mody.

— Jest to zdaje się siódma z kolei propozycja?

— Tak. I czas już chyba najwyższy, aby młodzież Bałut znalazła dla siebie jakiś „kąt"...

— Co na to władze?

— Mamy poparcie Komitetu Dzielnicowego partii, Dzielnicowej Rady Narodowej i DBOR. Młodzi inżynierowie i technicy z ŁPBU przygotowują w czynie społecznym dokumentację, budowlane brygady młodzieżowe zadeklarowały gotowość przystąpienia społecznie do pracy nad adaptacją pomieszczeń. Mamy trochę pieniędzy, które zapracowała młodzież dzielnicy przy porządkowaniu i upiększaniu.

— Lokal jest piękny — dodaje kol. Pietrzak — ogólna powierzchnia wynosi ok. 320 m². Znajduje się tu obszerna sala imprezowa i kilka pomieszczeń, w których chcemy urządzić salę telewizyjną, salę gier, pracownię młodych plastyków, gabinet fotograficzny, a wreszcie kawiarnię.

— Kiedy więc spotkamy się w nowym klubie?

— Jeśli wszystko pójdzie gładko — w maju przyszłego roku. Obecnie wszystko zależy od MKPG, w której gestii leży zatwierdzenie naszej propozycji.

— A czy kawa będzie dobra?

— Na pewno. Chcemy, by w kawiarni odbywały praktykę uczennice Zasadniczej Szkoły Gospodarczej z ul. Orzeszkowej.

— Dziękuję. Życzę powodzenia i zapraszam się na kawę.

Rozmawiał: **J. P.**

ORMO przy komitetach blokowych

ORMO przy komitetach blokowych — to pewna nowość. Organizowana samorzutnie przez lokatorów tego czy innego bloku zyskuje w naszym mieście coraz to większą popularność. Bowiem ta nowa forma ochotniczej pomocy Milicji Obywatelskiej ma olbrzymie znaczenie, jako że mieszkańcy zorganizowani w szeregach ORMO mogą w dużym stopniu przyczynić się do zapewnienia bezpieczeństwa na swoim terenie.

Mamy w chwili obecnej kilkanaście zorganizowanych jednostek ORMO przy komitetach blokowych. Już od dawna działa jednostka ORMO powstała jako jedna z pierwszych na terenie Śródmieścia przy komitecie blokowym 25, zorganizowana przez mieszkańców i TKFJN nr. 10. Również m. in. powstały samorzutnie w Śródmieściu jednostki ORMO przy komitecie blokowym nr 11 i komitecie blokowym nr 34.

W chwili obecnej na terenie Śródmieścia w organizacji znajduje się 5 dalszych jednostek ORMO które powstaną przy komitetach blokowych m. in. przy bloku 19.

Jednostki ORMO interweniują w różnych sprawach. Np. ORMO-wcy z komitetu blokowego nr 34 od dłuższego czasu obserwowali iż na ul. 22 Lipca były systematycznie niszczone krzewy i zieleńce. Obecnie dzięki interwencji ORMO-wców zieleń nie jest już niszczona. Patrole ORMO odwiedzają w nocy poszczególne posesje sprawdzając czy są pozamykane bramy, czy chuligani i pijacy nie zakłócają spokoju publicznego. Ostatnio ORMO-wcy z komitetów blokowych biorą także udział wspólnie z TPD i milicją w kontrolowaniu młodzieży szkolnej, która znajduje się na ulicach miasta w kawiarniach i kinach po godzinie 20.

(Kr.)

◘ Odczyty ◘ Wycieczki ◘ Spotkania

Poważny dorobek Towarzystwa Przyjaciół Sztuki

W jednym z naszych tygodników kulturalnych ukazał się niedawno artykuł pochwalny na cześć organizatorów stałego cyklu odczytów i prelekcji, jakie od roku urządza się w Krakowie, zbliżając zagadnienia sztuki plastycznej do najszerszego ogółu.

Nie sposób nie zauważyć tu, że w Łodzi tego rodzaju akcja prowadzona jest już od kilku lat z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, a w szczególności jego niestrudzonego prezesa — Tomasza Klepy.

Nie chowajmy zasług jego pod korcem! W momencie, kiedy mówi się tyle na temat, że nie należy kulturą komenderować wyłącznie odgórnie, że nader cenna jest tu inicjatywa społeczna, działalność prezesa Klepy zasługuje na szczególną pochwałę i uznanie!

W związku z rozpoczęciem sezonu zimowego, w drugim roku kadencji obecnego zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, zwróciliśmy się do prezesa Klepy z zapytaniem o wyniki dotychczasowej pracy.

— W ostatnim okresie — informuje nas prezes Klepa — szczególny nacisk położyliśmy na odczyty, których zorganizowano 57, nie licząc wycieczek zbiorowych do muzeów i na wystawy. Odczyty te ujęte były w cykle, stanowiące odrębną całość, jak np. cykl odczytów o sztuce polskiej w Tysiącleciu pt. „Wieki mówią" i cykl o polskiej sztuce historycznej „Malowane dzieje". Poza tym wygłoszono sporadyczne odczyty z okazji zwrotu arrasów wawelskich, rocznic historycznych, wystaw itp. Większość odczytów poświęcona była sztuce XIX w. wychodziliśmy bowiem z założenia, że, aby zrozumieć sztukę współczesną, trzeba najpierw poznać sztukę dawniejszą.

— A plany towarzystwa na najbliższy rok?

— Zachęceni głosami naszych słuchaczy kontynuować będziemy akcję odczytową. Mamy zapewnioną współpracę zarówno łódzkich uczonych i historyków sztuki, jak i prelegentów zamiejscowych np. prof. M. Walickiego.

Na otwarcie sezonu zimowego organizujemy w poniedziałek 13 listopada o godz. 19 w ŁDK wieczór artystyczny, na który złożą się: koncert fortepianowy Danuty Dąbrowskiej, odczyt dr Kazimierza Zygulskiego „Sztuki piękne a życie współczesne" oraz rozlosowanie pomiędzy członków premii w postaci 10 cennych obrazów łódzkich artystów plastyków. Na wieczór ten (wstęp wolny!) zapraszamy gorąco członków towarzystwa i wszystkich naszych sympatyków.

Rozmawiał: **M. J.**

Płaton w ŁDK

Dziś o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury odbędzie się ciekawy wieczór filozoficzny pt. „Płaton — filozof świata". Prelegent doc. dr Leszek Kołakowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Wstęp wolny.

Spotkanie z I. Sikiryckim

W Klubie „Trzeźwość" (Obr. Stalingradu 78) dziś, o godz. 19 spotkanie z literatem Igorem Sikiryckim. Klub zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Zegarek w... „Chełmku"

W sklepie obuwia „Chełmek" (róg Nowotki i Wschodniej) można odebrać (znaleziony w ub. sobotę) damski zegarek.

Odpowiedzi REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK Z UL. NOWOTKI: Sprawdziliśmy. Powodów do obaw i nieuzasadnionych podejrzeń nie ma. Radzimy nie indagować dalej.

Opinie dnia

O odzieży dziecięcej

OD ILUŻ JUŻ LAT TEMAT TEN NIE SCHODZI ZE SZPALT GAZET. TYLE NA TEN TEMAT NAPISANO I TYLE MÓWIONO, A ZMIENIA SIĘ NIEWIELE NA LEPSZE. CHODZI O ZAOPATRZENIE W ODZIEŻ DZIECIĘCĄ. ZDOBYCIE ODPOWIEDNIEGO PŁASZCZYKA, WIATRÓWKI, POŃCZOCH CZY RAJTUZÓW, WYMAGA WCIĄŻ JESZCZE „UCHODZENIA" NÓG. RODZICE MUSZĄ DOKAZYWAĆ CUDÓW, ABY JAKOŚ UBRAĆ SWOJE POCIECHY. POPROSILIŚMY O WYPOWIEDŹ NA TEN TEMAT KILKA OSÓB. OTO ICH OPINIE:

BARBARA DOBIŃSKA
zam. ul. Kopernika 53

— Jestem matką dwojga dzieci: 15-letniego chłopca i 9-letniej dziewczynki. Skompletowanie ubioru dla nich kosztuje mnie zawsze wiele czasu i nerwów. Ostatnio np. szukałam bucików z cholewką dla córeczki. Obeszłam dosłownie całe miasto i w końcu musiałam kupić... czerwone półbuciki. Ze zdobyciem rajtuzów też są kłopoty, chociaż prawdę mówiąc, rajtuzy bawełniane są. Chciałoby się jednak dostać rajtuzy z helanco, a jeśli już bawełniane, to w odpowiedniej numeracji. Tymczasem, jeśli stopa jest dobra, to długość tak nieproporcjonalna, że sięga prawie szyi. Płaszczyk kupiłam w ubiegłym roku. Dostałam tylko tak duży, że dziecko wyglądało jak w płaszczu starszej siostry. W tym roku jest już nieco lepszy. Chłopcu musiałam sprawić mundurek. Znów bieganina po całym mieście. Wreszcie kupiłam taki, że spodnie pasują, a marynarkę trzeba było przerobić, bo za długa. My, matki, bardzo odczuwamy to, że sklepy dysponują przeważnie tylko jedną numeracją odzieży lub bielizny dziecięcej zamiast całym wachlarzem różnych wielkości.

MARIA KRAJEWSKA
kierownik szwalni produkcji ubocznej ZFB im. Marchlewskiego

Nasza szwalnia, istniejąca przy miejscowym OZR, w ramach produkcji ubocznej wykonuje z resztek i ścinków odzież i bieliznę dziecięcą. Szyjemy zawsze to, czego brakuje w sklepach. Dziś np. na warsztacie są koszulki flanelowe dla niemowląt, ogrodniczki dla małych dzieci i spódniczki dla dziewczynek. Co miesiąc sprzedajemy naszym robotnicom kilkaset sztuk takiej odzieży. Najczęściej są to płaszczyki dla dzieci od roku do 3 lat, bluzeczki, spódniczki, spodenki. Kobiety szukają szczególnie odzieży dla maleńkich dzieci do 2 lat i później dla 13—14-letnich narzekając, że nie mogą tego dostać w sklepach na mieście.

ADAM WINTER
kierownik PDT Dom Dziecka

W porównaniu z zaopatrzeniem naszego Domu w ub. roku trzeba przyznać, że obecnie jest ono dużo bogatsze. Od września br. poprawiło się znacznie zaopatrzenie w dziewiarstwo, a szczególnie rajtuzy bawełniane, których obecnie na dzieci od lat 2 do 8 posiadamy pod dostatkiem. W tym roku np. nie było żadnych kłopotów z fartuchami szkolnymi i mundurkami. Inne dziewiarskie artykuły dla małych dzieci jak sweterki, koszulki, majteczki są również. Braki odczuwamy natomiast w tańszych płaszczykach dziewczęcych i chłopięcych oraz w spodniach dla chłopców z tkaniny 40-procentowej. Słuszne są również narzekania, że płaszczyki dla małych dzieci nie zawsze mają odpowiednią kolorystykę. To samo dotyczy często tkanin.

Duże trudności mamy w zaopatrzeniu w obuwie. W ub. miesiącu naszemu stoisku z obuwiem brakło 40 tys. złotych do planu. Dostawy odzieży uzupełniamy produkcją spółdzielczą i własną zorganizowaną systemem chałupniczym. To zdaje egzamin.

W kwietniu 1962 r. nasza placówka znajdzie się w lokalu po obecnym PDT. Myślę, że to pozwoli nam lepiej zorganizować sprzedaż. Dobrze byłoby jednak, aby domy dziecka na wzór naszego obecnego powstały w każdej dzielnicy miasta. Jedna placówka tego rodzaju dla całej Łodzi to za mało. Należy się bowiem liczyć z tym, że trzeba obsłużyć około 200 tys. dzieci i młodzieży.

ZDZISŁAW PRZYBYLSKI
zastępca dyr. handl. WPHO

W hurcie odczuwamy niedostatek szeregu bardzo potrzebnych artykułów odzieżowych dla dzieci i młodzieży. Należą do nich np. płaszcze dziewczęce. Zakłady państwowe eksportują dużą ilość tego artykułu, stąd pewne niedobory na rynku krajowym. Brak również ubrań chłopięcych 60 proc. Mało jest także wyrobów pończoszniczych z helanco. Rajtuzów bawełnianych mamy pod dostatkiem. Również koszul chłopięcych i ogólnie wyrobów trykotarskich oraz mundurków.

Dziś zawieramy umowę ze spółdzielnią w Skierniewicach na dostawę poszukiwanych budrysówek chłopięcych i dziewczęcych. Pierwszych dostaw tego artykułu spodziewamy się niedługo.

(wk)

Członkinie Ligi Kobiet na Dom im. prof. Szustrowej

Członkinie poszczególnych kół Ligi Kobiet w związku ze zbliżającym się III zjazdem swojej organizacji, w dalszym ciągu podejmują zobowiązania, z których wiele jest już zrealizowanych. Największą popularnością cieszą się zbiórki na Dom im. prof. Szustrowej. Kobiety ze Spółdzielni „Łodzianka" przekazały na ten cel 300 zł, Koło Ligi Kobiet przy bloku 48 — 100 zł, kobiety z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego San. i Elektrotechn. — 800 zł. Koło Ligi Kobiet przy Zakładach im. Gen. Świerczewskiego zebrało 100 zł, a z Łódzkiej Wykończalni Przemysłu Bawełnianego — 200 zł.

Robotnice Zakładów im. Liebknechta przeprowadzają u siebie w tej chwili również zbiórkę na Dom im. prof. Szustrowej. Ponadto chcą zorganizować koło gospodyń na wsi Węgrzynowice w pow. Rawa Maz. U siebie w zakładach zorganizują ponadto poradnię prawną. Pracownice Zakładów im. Wróblewskiego oraz Szpitala im. Biegańskiego postanowiły skierować kilka koleżanek do komisji walki ze spekulacją oraz zobowiązały się finansowo wesprzeć poczynania Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

(k)

DZIŚ kupujemy

TKANINY z elany na ubrania i sukienki w pełnym asortymencie wzorów i kolorów, w cenie od 220 do 520 zł — Piotrkowska 51, 294, Pl. Wolności 8, Narutowicza 32, Pl. Reymonta 5.

PÓŁBUTY damskie import na skórze i na krepie przecenione z 500 zł na 290 zł, w pełnej numeracji, baleryny damskie import przecenione z 450 zł na 190 zł, baleryny damskie w cenie od 61 do 350 zł, botki czarne damskie 100 — 110 zł, czółenka damskie import w różnych kolorach i wzorach w cenie 400 zł, śniegowce damskie biało-szare w cenie 69 zł w pełnej numeracji — Piotrkowska 161.

DYREKCJA MHD Art. Odzieżowymi zawiadamia, że sklepy chłopięce przy ul. Zgierskiej 11, Rzgowskiej 6a — posiadają duży wybór płaszczy zimowych granatowych. W dniu 6. 11. 61 r. został otwarty po remoncie sklep z art. dziewiarskimi przy ul. Głównej 69 — sklep posiada pełny asortyment towarowy.

USŁUGI „ARGEDU"

POGOTOWIE naprawcze sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego „ARGED" Łódź, ul. Zachodnia 22 tel. 560-30 i Żwirki 1 tel. 289-91.

(XOY)

BECZKI - śledziówki

do kiszenia kapusty i ogórków

sprzeda po cenach niskich —

ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA

w Łodzi

Beczki można oglądać w magazynie sprzedaży przy ul. Wólczańskiej nr 256.

5410-K

Zamknięcie ruchu kołowego

W związku z prowadzonymi robotami drogowymi na ul. Zamenhofa na odcinku — Al. Kościuszki-Wólczańska, Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zawiadamia, że z dniem 10 listopada br. wyżej wymieniony odcinek zostaje zamknięty dla wszelkich pojazdów aż do zakończenia robót.

3062-T

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny z placem w dobrym punkcie tanio sprzedam. Tuszyn, k. Łodzi ul. Armii Ludowej 37 18319 G

DZIAŁKĘ 3.210 m kw. z planem zabudowy sprzedam Ksawerów Wschodnia 80 (przystanek Teklin) 18203 G

GOSPODARSTWO rolne około 15 ha w okolicy Pabianic (łąka, pastwiska, ziemia orna, stawy, rybne) sprzedam. Wiadomość Dudzik, Pabianice, ul. Żukowa 68 542 K

PLAC 1.800 m kw. w Justynowie okazyjnie sprzedam. Podwysocki (sołtys)

PLAC z prawem budowy domku jednorodzinnego oraz działkę ogrodniczą sprzedam, ul. Obywatelska 106 18287 G

Samochody-motocykle

„WARSZAWĘ", wymagająca remontu, kupię. Telefon 406-43 od godz. 19 18302 G

SAMOCHÓD „Chevrolet De Lux" 1952 czarny pilnie sprzedam — parking ul. Zielona 6 18280 g

SPRZEDAŻ

SIATKI, bramy, furtki i słupki poleca warsztat ślusarski. Jaracza 41

KOŁNIERZE z lisów srebrzystych sprzedaje tanio hodowca — Łódź Wyspiańskiego 18 (drugi przystanek za Dworcem Kaliskim) 18298 G

FORTEPIAN duży sprzedam. Łódź, ul. Włókiennicza 22 m. 5 18312 G

OVERLOCK 3-nitkowy (Singer) oraz tamborówkę do wyszywania welonow, sprzedam tel. 347-95 18304 G

MASZYNĘ dziewiarską — 10/80, w dobrym stanie, tanio sprzedam, Próchnika 17—51 18297 G

PIANINO „Seiler" sprzedam. Aleja 1 Maja 62 m. 4 18322 G

SILNIK nowy „Fiat 600" sprzedam. Wólczańska 63 warsztat 18421

UWAGA eksporterzy konfekcji z tworzyw sztucznych oraz zakłady konfekcyjne! Sprzedaję folię we wszystkich kolorach wg wzorów i kolorów CHZ „Prodimex" w dowolnej ilości, po cenach konkurencyjnych. Odbiór towaru na miejscu. Wytwórnia Przetworów z Tworzyw Sztucznych — Brzeg, ul. Hanki Sawickiej 5 tel. 693 18351

CYKLAMENY — sadzonki, okna inspektowe, jarzeniówki szklarniowe — sprzedam — Piotrkowska 125/5 18420

PEKIŃCZYKI 6-tygodniowe sprzedam, Żubardź. Mokra 31 m. 23 18294 G

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia i pokój kuchnia, centrum, zamienię na trzy pokoje kuchnia. Oferty „18311" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 18311 G

GARAŻ w śródmieściu wydzierżawię lub kupię. Telefon 384-17 18300 G

MIESZKANIE (nowe budownictwo), centrum Tomaszowa, zamienię na podobne w Łodzi. Informacja — Łódź telefon 392-57 godz. 8—15 18293 G

POKOJU sublokatorskiego z wygodami, najchętniej w śródmieściu poszukuje dwóch młodych mgr. inżynierów na stanowiskach. Oferty „18288" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 18263 G

POKÓJ z kuchnią wyłączone z kwaterunku — najchętniej okolica Radiostacji kupię. — Oferty „18164" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 18164 G

PRACA

POMOC domową potrzebna. Liebknechta 1 m. 11, blok 4 (od Zielnej) 18301 G

UCZNIA - praktykanta — przyjmę. Wulkanizacja. Żwirki 5 18335

POMOC domowa do dziecka, dochodząca, zamieszkała na terenie Chojen potrzebna. Żywotna 6 m. 3, Szrajner 18285 G

NAUKA

MATEMATYKI i fizyki, kl. XI (włącznie) udziela student tel. 447-34 18303 G

KOREPETYCJE: matematyki i fizyki zakres szkoły podstawowej — średniej. Stebelski, tel. 349-53 godz. 18—21 18328

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły nr 166, Łódź-Żubardź, ul. Mokra 1—7, w godz. 8—14 2995 T

CZELADNICZE i mistrzowskie kursy, przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

KURSY wyrobu sztucznych kwiatów, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cerowania artystycznego, szycia rękawiczek — organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 2993 T

KURSY przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w zawodzie elektroinstalatorskim i elektromonterskim — uruchamia Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje Ośrodek — Łódź, Kilińskiego 109, w godz. 17—19 (szkoła zawodowa)

KURSY SAMOCHODOWE PRZYSPIESZONE zawodowe kat. I. II. III. amatorskie, rowerowe i mechaników samochodowych Zapisy: — Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Tuwima 15, godzina 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kat. I. II i III 25.XI. 1961 r., amatorskie w każdą sobotę

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 18230 G

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 18306

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów w Łodzi, Piotrkowska 5, tel. 295-81 prowadzi: Lecznice. ul. Piotrkowska 3 i 5 w zakresie wszystkich specjalności, gabinet rentgenowski i EKG. zastrzyki i wizyty domowe, czynne w godz. 7—20. Laboratorium Analiz Lekarskich, ul. Piotrkowska 85, analizy na miejscu i u chorego w domu. Czynne w godzinach 7.30—18 5362 K

Dr Mikołaj BORECKI — choroby kobiece. Traugutta 9, telefon 217-41 18450

Dr REICHER — weneryczne, skórne, zastępca doktór Ziomkowski 16—19, Piotrkowska 14 17902 G

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18, Piotrkowska 134 18051 G

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 18441 G

ZGUBY

TECZKĘ z różnymi dokumentami pozostawiono w dniu 6. XI. 1961 r. wieczorem w restauracji „Obywatelska" ul. Piotrkowska 191. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Zofia Gajewska Łódź, ul. Piotrkowska 116 lewa oficyna, II wejście, III piętro, telefon 215-37 od godz. 16 18385

W PAŹDZIERNIKU na Dworcu Łódź-Kaliska zostawiono teczkę z dokumentami i księgą podatkową. Uczciwy znalazca proszony o zwrot pod adresem: Aleksandra Wilczak, Oborniki Śląskie, Sikorskiego 5 5422 K

RÓŻNE

TELEWIZORY naprawia natychmiast pogotowie tel. 233-34 codziennie 13391

POGOTOWIE telewizyjne Spółdzielni „Precyzja" — Wschodnia 23, tel. 322-11, godz. 10—20 18429

USŁUGI KUŚNIERSKIE

Od dnia 1 października br.

przy ul. Piotrkowskiej nr 38

wznowił pracę (po generalnym remoncie)

PUNKT USŁUGOWY

Spółdzielni Pracy Kuśnierskiej

»KUŚNIERZ«

w Łodzi, ul. Piotrkowska 83.

Wykonuje on wszelkie usługi z zakresu kuśnierstwa, krawiectwa oraz odświeżania i farbowania płaszczy skórzanych i futer.

Porady i informacje udzielane są na miejscu.

5436-K

KSIĘGARNIA PP

„DOM KSIĄŻKI"

przy ul. Armii Czerwonej 105

tel. 380-94

zawiadamia PT Klientów, że prowadzi sprzedaż artykułów papierniczych i materiałów biurowych dla instytucji, mających swą siedzibę na terenie dzielnicy Widzew.

3061-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MISTRZA wykończalni ze znajomością pracy na postrzygalni, mistrza farbiarni, mistrza zgrzeblarni, mistrzów oraz tkaczy na krosna kordowe, cerowaczki, śrubowników — zatrudnią natychmiast **ZPW im. A. Struga w Łodzi,** przy ulicy Sienkiewicza 70/72. 5388-K

INŻYNIERA lub technika budowlanego do spraw inwestycji i remontów budowlanych zatrudni Miejski Zarząd Kin w Łodzi, ulica Nowotki 247 (barak nr 8, pokój nr 17). 5417-K

MGR INŻ. ENERGETYKA ze znajomością automatyki cieplnej oraz technika energetyka przyjmie zaraz **Instytut Techniki Cieplnej Łódź, ul. Piotrkowska 204.** Warunki do omówienia w kadrach. 5372-K

INŻYNIERA budowlanego lub technika ze stażem pracy, na stanowisko kierownika technicznego spółdzielni — zatrudni Spółdzielnia Pracy „Nowator" w Łodzi, ulica Tuwima 24. Warunki płacy w/g układu pracy w spółdzielniach budowlanych. 3059-T

ELEKTRYKÓW i UCZNIÓW szkół zawodowych elektrycznych, przewijaczy silników, ślusarzy-elektryków, dźwigowców, robotników gospodarczych i portiera — zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Remontowe, Łódź, Jerzego 10/12. 3042-T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 19.15 „Pan Damazy"

MAŁA SALA g. 20 „Dwoje na huśtawce"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Grunt to rodzinka"

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Trzecia Patetyczna" (przedst. zamknięte)

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Tramwaj zwany pożądaniem"

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Król włóczęgów"

PINOKIO (Kopernika 16) godz. 17.30 „Pimpuś Sadełko"

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Sambo i Jew"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) nieczynny

OPERA (T. Jaracza) nieczynna

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 X koncert symfoniczny — ork. symf. PFŁ. Dyrygent — Stefan Marczyk. Solista — Bernard Ringeissen (Francja). Program: Debussy — „Popołudnie Fauna". Prokofiew — III Koncert fortepianowy. Strawiński — „Ognisty ptak"

MUZEA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) g. 11—17.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 12—19 (wstęp bezpł.)

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) g. 11—18

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — czynna 10—18

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Sala gier Tofixy i brydż.

Wystawy

CBWA (Piotrkowska 102) Wystawa malarstwa, rys. i płaskorzeźby Jerzego Morgi, czynna g. 10—18

W DZIALE ARCHEOLOGICZNYM MUZEUM — Pl. Wolności 14, została otwarta — „Wystawa sztuki egipskiej", zorganizowana przez dział sztuki starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w normalnych godzinach otwarcia Muzeum.

PAŁAC SPORTOWY — Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna „Lenin i jego idea" otwarta od 10—18.

CO? gdzie? KIEDY?

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Samolot odlatuje o 9"** (panorama) prod. radz. dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Kwiecień"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Ostrożnie babciu"** — prod. radz. dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Żegnajcie gołębie"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) **„Słomiany wdowiec"** — panorama prod. USA dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Opowieść o prawdziwym człowieku"** prod. radz. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Anatomia morderstwa"** prod. USA dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„W biały dzień"** — prod. szwajc. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Świadectwo urodzenia"** prod. pol. dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Miejsce na górze"** — prod. ang. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

DKM (Nawrot 27) **„Nędznicy"** I seria prod. NRD dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Miasto na falach"** g. 10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15, 17.30, 18.45, 20, 21.15

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Człowiek z karabinem"** prod. radz. dozw. od lat 14 dod. **„Kos"** (kanad.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

HAŁKA (Krawiecka 3-5) **„Noc sylwestrowa"** — prod. radz. dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Dygnitarz na tratwie"** prod. radz. — dozw. od lat 12 g. 10 (seans zamknięty), 12, 14, 16 (seans zamknięty) 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Mąż swojej żony"** — prod. pol. dozw. od lat 12 g. 17 i 19

OKA (Tuwima 34) **„Aktorka księcia pana"** prod. radz. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Gorączka w El-Pao"** prod. franc. dozw. — lat 18 g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Śniegi Kilimandżaro"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 15.30, 18, 20.30

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Słońce świeci dla wszystkich"** prod. radz. — dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska nr 2) **„Iwan Groźny"** I seria prod. radz. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Wrzesień 1939"** prod. pol. dozw. od lat 14 g. 10 12, **„Słaba płeć"** — prod. franc. dozw. od lat 18 g. 14, 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Platowcowa nr 6) **„Piotruś Pan"** prod. USA dozw. od lat 7, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„Złoty ładunek"** prod. radz. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Szóstka zdobywa świat", „Złośliwa strzelba", „Dzielna czuhatka", „Kot w kręgielni"** g. 16, 17, **„Droga na zachód"** prod. pol. — dozw. od lat 12 g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Zbrodnia i kara"** prod. franc. dozw. od lat 16, g. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Dziewczyna z prowincji"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) **„W okopach Stalingradu"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Noc nad Newą"** prod. radz. dozw. od lat 16, g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) **„Los człowieka"** prod. radz. dozw. od lat 16 g. 17, 19

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność"** odbywa się w specjalnej kasie kina **„Bałtyk"** (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

APTEKI

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 21.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Dzielnica Polesie — Szpital im. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37

Dzielnica Śródmieście i Widzew — Szpital im. H. Wolf, Łagiewnicka 34-36.

Dzielnica Górna oraz pacjentki należące do Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16, należą do Szpitala im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15-17

Dzielnica Bałuty — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7.

Chirurgia: Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-3.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopernickiej, Sporna 36-50

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczornej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna pomoc pielęgniarska udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Dz. Śródmieście — w niedzielę i święta od godziny 7—24 w dni powszednie od 18—24, ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Dz. Bałuty — w niedziele i święta od 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18 do 2 — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Dz. Widzew. — w niedziele i święta od godz. 7—24, w dni powszednie od 18—24, ul. Szpitalna 4, tel 353-23.

Dz. Górna — w niedziele i święta od godz. 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18—2, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55.

Dz. Polesie — w niedziele i święta od godz. 7—24, w dni powszednie od 18—24, Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 10—17, w dni świąteczne w godz. 18—21.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53 (dla dorosłych i dzieci). Pomoc wieczorna godz. 18—21.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 289 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej dzielnicy Ruda w dni powszednie w godzinach 18—22.

Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi udziela pomocy w domu chorego dla osób zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 21 do 6 na nr tel. 444-44.

Siedziba nocnej pomocy lekarskiej jest Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi, ul. Sienkiewicza 137.

W dniu 7 listopada 1961 roku zmarł w Warszawie

Ś. † P.

Antoni Bębenist

lekarz

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 10 listopada 1961 roku o godz. 15 z kaplicy na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

RODZICE i RODZINA

18423-G

Dnia 9 listopada 1961 roku zmarł w wieku lat 57

Ś. † P.

STEFAN OGŁASKA

Pogrzeb odbędzie się 11 listopada 1961 roku o godz. 15,30, z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

BRAT z BRATOWĄ i RODZINA

18475-G

Dnia 8 listopada 1961 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

Ś. † P.

Maria Matwin

z Nowaków

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 listopada 1961 roku o godzinie 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

NAJBLIŻSZA RODZINA

18418-G

Towarzyszowi Marianowi Dębskiemu, przewodniczącemu Rady Miejscowej Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego przy Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Łodzi, z powodu śmierci

OJCA

wyrazy głębokiego współczucia składają

RADA MIEJSCOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, DYREKCJA, KOLEŻANKI i KOLEDZY

3064-T

Dnia 7 listopada 1961 roku zmarł przeżywszy lat 66 kolega

Bolesław Futyna

długoletni główny księgowy Rzemieślniczej Wojew. Sp-ni Pracy Kominiarzy w Łodzi, b. szef Delegatury NIK w Łodzi, b. dyrektor finansowo-administracyjny Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa w Warszawie, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę oraz cenionego i solidnego pracownika.

Wyrazy głębokiego współczucia żonie, córce, zięciowi i rodzinie — składa

ZARZĄD, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA NADZORCZA, CZŁONKOWIE i PRACOWNICY RZEM. WOJEW. SP-NI PRACY KOMINIARZY w ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 listopada br. o godz. 15 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ulicy Ogrodowej.

Nie żaba nogę podstawiała

Najłatwiej wyrządza się przykrości przyjaciołom, zwłaszcza gdy człowiek chwyta za pióro. Jest bowiem przekonany, że ukryte złośliwości będą zrozumiałe tylko dla adresata. Zdaje mi się, że w tym względzie zdarzyło mi się popełnić dość jaskrawy błąd, kiedy memu przyjacielowi Wł. Lach. z „Głosu Robotniczego" miałem za złe jego „3 grosze" w sporze o Brychczego. Po pierwsze, przypominam sobie znakomicie stanowisko tego autora wobec błędów popełnianych przez Wieteskiego, a bezlitośnie wytkniętych mu w recenzji meczu z Polonią Bydgoszcz. Nasz lewoskrzydłowy również kręcił się wokół własnej osi, co jest głównym oskarżeniem skądinąd świetnego technika z Legii Warszawa i reprezentacji Polski. Nadal obstaję przy tym, że kolega Lach nie wykazał zbytniej konsekwencji, angażując się w spór „Przeglądu Sportowego" ze „Sportem", tym bardziej, że nic nie uzasadniało potrzeby zajmowania się tą sprawą.

Nikt, najmniej niżej podpisany, nie ma wątpliwości co do fachowych walorów autora. Chciałbym go o tym przekonać, ponieważ niezbyt zręcznie wypadło zdanie, mające o tym świadczyć w poprzednim felietonie.

Ponieważ czuję, że na tym tle mogłoby dojść do niezbyt uzasadnionych komentarzy niekorzystnych dla mego przypadkowego adwersarza, notuję to gwoli ścisłości, w przekonaniu, iż na froncie nerwowej walki o nasz futbol, mają prawa zdarzać się i poważniejsze gaffy...

W. KACZMAREK

Giergiel w roli wróżki
przepowiada porażkę ŁKS w Krakowie

Kraków żyje niczym na wulkanie. Wszyscy mówią o niedzielnym meczu Cracovii z ŁKS. Obliczają szanse, snując najrozmaitsze przypuszczenia. Zainteresowanie jest tak duże, że przekracza pojemność stadionu Cracovii. Wszystkie bilety są już rozprzedane.

Losami swojego zespołu w nie mniejszym stopniu interesuje się Łódź.

- **Cracovia osłabiona?**
- **ŁKS w starym składzie**
- **Tylko autokarami do Krakowa**

Bez Malarza, czołowego swego pomocnika wystąpi w niedzielę Cracovia przeciw ŁKS — zakomunikowano nam wczoraj z Krakowa. Malarz doznał kontuzji i zaszła konieczność unieruchomienia nogi w gipsie na okres 6 tygodni. W związku z tym skład „pasiaków" na mecz z ŁKS nie jest jeszcze znany.

Łodzianie wyjeżdżają autokarem jutro w południe w składzie: Ligocki, (Bem), Walczak, Wlazły, Kowalski, Miłosz, Suski, Kowalec, Charbicki, Szymborski, Sass, Wieteski, Soporek, Jezierski.

W ślad za nimi uda się także do Krakowa kilka wycieczek autokarowych, zorganizowanych przez „Turystę" i „Orbis". Ten ostatni postanowił ułatwić łodzianom podróż i zamienił projekt wysłania kibiców pociągiem na wycieczkę samochodową, bez ograniczania liczby autobusów, z czego wynika, że nadal istnieją szanse obejrzenia tego meczu przez wszystkich wędrujących zwolenników naszej I-ligowej drużyny.

Korzystając z okazji, że w naszym najbliższym sąsiedztwie przebywa trener Giergiel, wieloletni piłkarz Wisły Kraków, sądujemy jego opinię.

— To będzie ciężka przeprawa dla ŁKS. Dobrze jeśli łodzianie zdobędą jeden punkt, bo Cracovia pragnąc utrzymać się w lidze musi wygrać. Nastawiona jest więc na zwycięstwo. 22 punkty asekurują przed spadkiem. Ale nie sądzę, że Cracovia i ŁKS spadną z ligi.

— Jeśli wygra Cracovia, to gdzie ŁKS ma szukać brakujących mu dwóch punktów?

— W ostatnim meczu z Górnikiem. Gra przecież u siebie i jest w takiej formie, że powinien pokonać Górnika. Górnik jest wymęczony sezonem i w dodatku stracił nimb zespołu niepokonanego. Załamała go Wisła. Po tej porażce siłą rzeczy nastąpiło odprężenie. Zresztą Górnik ma słabszych bocznych obrońców, a sam Oślizło nie wystarcza. Sytuacja jest diablo ciekawa, lecz wydaje mi się, że rozwiązanie zagadki: kto spadnie, a kto się utrzyma, da nam wynik meczu Lechia — Polonia (Bydgoszcz). Porażka Polonii oznacza jej degradację, bo nawet jeśli wygra z Legią to stosunek bramek, najgorszy w lidze (pomijam oczywiście Zawiszę), pociągnie ją do II ligi.

— Czy to będzie słuszne, czy rzeczywiście obie drużyny bydgoskie są najsłabsze?

— Najsłabsze moim zdaniem są Zawisza i Lech. Widziałem grę ŁKS na meczu z Legią, znam też dobrze Cracovię. Te zespoły w najmniejszym stopniu nie zasługują na degradację. Gdyby ułożyć tabelę na podstawie wyników od września, wówczas drużyny zagrożone spadkiem mielibyśmy na pierwszych lokatach.

— Więc nie daje pan ŁKS szans w Krakowie?

— Powiedziałem, że trudno mu będzie wygrać. Wynik meczu zależy w dużej mierze od tego, na ile ŁKS wytrzyma nerwowo w nieprzychylnej bądź co bądź dla siebie atmosferze. Przecież 30 tys. krakusów będzie po stronie Cracovii. ŁKS gra bardzo ładnie, szkoda jedynie, że tak późno zdecydował się na odmłodzenie zespołu. Dzisiaj nie wygrywa się na stojąco, zwycięstwo trzeba wybiegać. Taki Charbicki powinien dużo wcześniej wdziać koszulkę ligowego piłkarza.

— Może wybiera się pan w niedzielę do Krakowa na mecz?

— Chciałaby dusza do raju, bo poziom reprezentowany przez ŁKS i Cracovię oraz wielka stawka, która tu wchodzi w grę, zapowiadają dobre i wielce emocjonujące widowisko. Niestety obowiązki trenera nie pozwalają mi na tę przyjemność. Z niemniejszą niecierpliwością niż każdy kibic będę oczekiwał niedzielnych wyników. Życzę jak najlepiej zarówno ŁKS jak Cracovii.

K. Rozmysłowicz

Start – Włókniarz Pabianice
meczem niedzieli w III lidze

Łódzka III liga zbliża się do półmetka. Ostatnie spotkania pierwszej rundy przypadają na niedzielę 12 bm. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście mecz Włókniarza (Pabianice) ze Startem. Czy uda się liderowi tabeli wyjść obronną ręką z tego spotkania i w konsekwencji zakończyć pierwszy cykl rozgrywek bez porażki? Przyznać należy, że Włókniarz nie ma specjalnego szczęścia do Startu, może się więc zdarzyć, że punkty zostaną w Łodzi. Ewentualne niepowodzenie nie pozbawi Włókniarza czołowej pozycji w tabeli, asekuruje go bowiem przewaga trzech punktów, sprawi jednak, że dystans dzielący go od najgroźniejszych rywali zmaleje do minimum.

W tym samym bowiem czasie Widzew będzie walczył z Orłem, a PTC z ŁKS I B. Przeprawa dla Widzewa niełatwa, to przyzna każdy, lecz nie przypuszczamy, żeby pokonanie jej przekreślało możliwości widzewiaków.

Nie mniej ważne znaczenie dla dalszego przebiegu rozgrywek mistrzowskich ma wynik meczu PTC z rezerwą ŁKS. Zwycięski szlak, po którym tak konsekwentnie zdążało PTC, został przerwany przez radomszczańską Stal. Kibice pabianiccy doznali pewnego szoku i dziś domagają się rehabilitacji, gdyż tylko w pokonaniu rezerw ŁKS widzą możność utrzymania przez PTC kontaktu z czołówką.

Pozostałe trzy mecze, w których uczestniczą zespoły zagrożone spadkiem, są niemniej ważne, przynajmniej dla bezpośrednio zainteresowanych ich wynikami. W Radomsku Czarni zmierzą się z Włókniarzem łódzkim, w Kutnie Czarni gościć będą Pilicę, a w Łodzi przeciwnikiem Bawełny będzie Stal (Radomsko).

Wizytujemy łódzkie kluby
W Społem nie brak sukcesów
lecz brak funduszów

Ledwie zaczęliśmy relacjonować aktualności łódzkich klubów sportowych, odezwały się protesty. Że mianowicie wybieramy sobie „możnych tego świata sportowego", ignorując jakoby mniej popularne, a przynajmniej mniej zasobne w większe sukcesy organizacje. Bardzo nas ucieszyły te pretensje, świadczą one bowiem, że nasz redakcyjny rajd po klubach wywołał zainteresowanie. Nie można się jednak zgodzić z zarzutami. Ani nam przez myśl nie przeszło nadawać przywileje któremukolwiek z klubów. Mamy zamiar przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami wszystkich klubów.

Tyle gwoli wyjaśnienia. Dziś na tapetę bierzemy SKS Społem.

— Jeszcze nie czas na rekapitulację sezonu — zaczął **prezes Społem Stefan Błaszczyk.** — Jest jednak miejsce na podkreślenie kilku sukcesów naszego klubu. Jak o tym donosił już „Dziennik Łódzki", jesteśmy najlepsi w kolarstwie torowym i mamy w tej dyscyplinie czterech kadrowiczów: Latochę, Kudrę, Ściborka i Wacheckiego. W kolarstwie szosowym uplasowaliśmy się zespołowo na III miejscu za LZS i Legią. Wydaje się, że wyniki byłyby jeszcze lepsze, gdybyśmy dysponowali już własnym torem. Niestety wykonawstwo przebudowy budzi znaczne zastrzeżenia, przynajmniej co do tempa robót. To także wpłynęło na nader skromny dorobek imprez w tej dyscyplinie. Strach na stadion wpuszczać ludzi, narażonych na poważne niebezpieczeństwo czają ce się w odkrytych kablach elektrycznych, dołach i rowach. Ostatnio budowniczowie nieco przyśpieszyli rytm pracy i powoli zaczynamy nabierać wiary, że obiekt zostanie w przyszłym roku oddany do użytku.

Wyraźną poprawę rezultatów notujemy w lekkoatletyce. Nasza drużyna zajęła w Krakowie IX miejsce w mistrzostwach II ligi, 9 naszych zawodników powołano do kadry. Są to: **Sałacińska, Walińska, Towpik, Donarski, Furtak, Morawiec, Brylski, Kuciński i Kisała.**

W koszykówce ponieśliśmy pewne straty: Szczeciński przeniósł się do Śląska Wrocław, Gołębiowski do AZS Poznań, ale wydaje mi się, że wystartowaliśmy dość pomyślnie. Celem jest tylko utrzymanie się w ekstraklasie. Ambitniejsze zamiary musimy odłożyć na później, gdy dojrzeją w pełni członkowie naszej szkółki.

— W jakich dyscyplinach prowadzicie szkolenie młodzieży?

— W koszykówce, l. a. i jeździe figurowej na lodzie. Te nasze wysiłki poważnie odmłodziły klub. O ile przeciętna wieku zawodników w r. 1959 wynosiła 23 lata, to obecnie wynosi ona 18 lat.

Należałoby chyba powiedzieć coś o naszym łucznictwie. Drużynowo należymy do czołówki. Kanicka zdobyła po raz czwarty mistrzostwo Polski, bijąc w ciągu roku 6 rekordów Polski. To są bezsporne sukcesy.

— A niedostatki?

— Jeden generalny — brak wystarczających finansów na zrealizowanie naszych zamierzeń. Federacja Sparta obiecała nieco powiększyć w przyszłym roku swą pomoc, ale jest to tylko melodia przyszłości. Na razie dosłownie robimy bokami. Kłopoty z funduszami pochłaniają ogromną większość naszej energii i czasu. A klub ma przecież 13 sekcji, młodzież napływa do nas, rozrastamy się. Jak wyjść z tych trudności — oto nasza naczelna troska. W każdym razie z uporem chcemy klub rozwijać i szukać środków na pokrycie działalności, a nie ograniczać jej.

Oto jeszcze jeden przyczynek do sytuacji w łódzkim sporcie.

Rozmawiał W. K.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 10 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 „Z mojej teczki". 9.00 Aud. dla klasy III pt. „Skarby na wycieczce". 9.20 Duety instrumentalne. 9.40 Dla przedszkoli aud. słowno-muz. pt. „Pierwszy lot". 10.00 Publicystyka międzynarodowa. 10.10 Radiowy słowniczek muzyczny. 10.25 Chwila muzyki. 10.30 Gra orkiestra dęta z Poznania. 11.00 „Przyjaciółki" słuch. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Publicystyka ekonomiczna. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Swojskie melodie". 13.00 Aud. dla klas: I i II pt. „Z piosenką jest nam wesoło". 13.20 A. Chaczaturian — prolog z muzyki do filmu „Otello". 13.30 Felieton muzyczny Jerzego Waldorffa. 14.00 Aud. literacka. 14.30 „W słonecznej Hiszpanii". 15.00 Wiadomości. 15.05 Komunikat o stanie wód. 15.06 Program dnia. 15.10 Audycja dla młodzieży: „Z historią pod rękę". 15.35 Radzieckie melodie rozrywkowe. 16.05 „Tawerna pod Łajką". 16.30 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. 16.50 Małe zespoły rozrywkowe. 17.00 Wiadomości. 17.05 Kultura pilnie poszukiwana. 17.35 Franciszek Schubert: VIII Symfonia b-moll „Niedokończona". 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Wielka ruda" odc. 18.30 Radioreklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego — lekcja 12. 19.05 „Stare, lecz niezapomniane melodie". 19.30 Poetycki koncert życzeń". 19.50 Wiązanka tang. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 20.45 Ze wsi i o wsi". 21.00 Notatnik kulturalny. 21.10 „Tu redakcja pedagogiczna". 21.20 Koncert życzeń. 22.10 Gra orkiestra taneczna Les Browna. 22.30 „Dzieło Liszta" — aud. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radiowy kurs nauki języka angielskiego, powtórzenie lekcji 12. 8.50 Fragmenty operowe. 9.30 „Budujemy szkoły Tysiąclecia". 9.40 Orkiestry i zespoły rozrywkowe. 10.30 Z życia Związku Radzieckiego. 11.00 Muzyka naszych przyjaciół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Wesele w pieśni ludowej". 12.45 Korespondencja z zagranicy. 13.00 Informacje dnia. 13.05 Przerwa. 14.00 „Skradzione sny" — słuch. 14.30 Koncert wybitnych solistów. 14.45 „Szczęśliwa pomyłka" felieton. 15.00 „Nad brzegami Tamizy". 15.30 Dla dzieci odc. pow. pt. „Tam nieposkromiony". 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Wiadomości. 16.05 Omówienie programów. 16.10 Popularne utwory kompozytorów radzieckich. 16.45 „Estradka satyryczna". 17.00 „Przed dzisiejszym koncertem w Filharmonii". 17.30 Łódzki dziennik radiowy. 17.45 Audycja aktualna. 18.00 „Melodia, rytm i piosenka" aud. 18.20 Radioreklama. 18.30 Wiadomości. 18.35 Aud. z cyklu: „Szukamy 15 miliardów złotych". 18.50 „Paryski spacer". 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Transmisja koncertu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pd. M. Baranowskiego — A. Hiolski — baryton. 20.03 Aud. literacka. 21.00 Z kraju i ze świata oraz wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 22.05 Audycja literacka. 23.19 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.45 Program dnia (Ł. lok.)
16.50 „Spojrzenia i opinie" (Ł. lok.)
17.25 „Nie jeden Janek Faryka" młodzież. program public. (Poznań)
17.55 Film rysunkowy z serii — Przygody dziwnego psa Huckleberry (W)
18.25 Wszechnica TV „Proletariatczycy" — program z cyklu: „Kartki z rodowodu" (W)
18.55 „Młoda flota" — program publicystyczny w oprac. Jerzego Ringera i Jerzego Krawczyka (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Maksym" — film fab. prod. radz. (dozw. dla młodzieży cz. III) (W)
21.55 Ostatnie wiadomości (W)

Puchar ZMS i „Dziennika Łódzkiego" jeszcze w tym roku

Powodzenie, jakim cieszył się masowy turniej siatkówki żeńskiej i męskiej drużyn niestowarzyszonych o puchary ZMS i „Dziennika Łódzkiego" utwierdziło organizatorów imprezy w przekonaniu, jak celowe było jej urządzenie. Zachęciło to inicjatorów do utrzymania tej imprezy jako stałego punktu programu sezonu. Nauczeni jednak doświadczeniem, wybrali inny termin, bardziej odpowiadający uczestnikom.

Na zebraniu komitetu organizacyjnego turnieju ustalono mianowicie, że pierwsze rozgrywki odbędą się 16 i 17 grudnia, a dalsze spotkania rozegrane zostaną w okresie ferii świątecznych. Uchwała ta idzie niewątpliwie na rękę drużynom szkolnym.

Regulamin drugiego turnieju dopuszcza do udziału zespoły szkół podstawowych oraz szkół średnich i zawodowych jak również zakładów pracy z tym zastrzeżeniem jednak, że występować mogą zawodnicy nie starsi, niż rocznika 1941. Zgłoszenie więc winno zawierać imienną listę zawodników oraz ich datę urodzenia. Każdy zgłaszający się zespół wnosi opłatę w wysokości 10 zł, bez uiszczenia której nie będzie dopuszczony do gry.

Zgłoszenia należy nadsyłać na adres ZMS ul. Piotrkowska 262, pokój 16 względnie do redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 30 listopada br.

Hans Helmut Kirst **(104)**

Przekład
EMILII BIELICKIEJ i TERESY JĘTKIEWICZ

— Czemu nie, musiałbym spróbować.

— W takim razie niech pan spróbuje! — zawołał kierownik i dodał jowialnie: — Niech pan wścibi nos do składu materiałów i niech pan się w nim rozejrzy. Może pan nie mieć skrupułów co do tego, że pozbawi pan kogoś wygodnego zajęcia. W każdym przedsiębiorstwie sprawy układają się tak samo: gdziekolwiek człowiek się znajdzie, zawsze stanie komuś w drodze!

— Bardzo pana przepraszam — powiedział Dreibaum stanowczo — ale nie chciałbym zaczynać w ten sposób mojej pracy.

— Ach, co tam! — zawołał kierownik budowy, okazując ożywioną gadaniną sympatię, jaką budził w nim Dreibaum. — Niech pan mi tylko nie zawraca głowy etyką koleżeńską i sumieniem społecznym. Uczuciami solidarności nie można napełnić koperty z pobo rami.

— Chciałbym tu pracować — upierał się Dreibaum przy swoim — ale nie rozpychając się łokciami kosztem innych.

Kierownik budowy roześmiał się głośno.

— Pan jest jeszcze porządniejszy, niż to wynikało z opowiadań Gustawa.

— To on już rozmawiał z panem na mój temat?

— Już od dłuższego czasu zapowiadał pańskie przybycie. Wiercił mi dziurę w brzuchu opowiadaniami o panu. Byłem już szczerze zaciekawiony pańską osobą. Według jego opowiadań jest pan czymś w rodzaju cudownego dziecka. Ale muszę przyznać, że niewiele przesadził. W każdym razie stanowisko zarządzającego magazynem rezerwuję dla pana już od dawna. Przyjmuje pan?

— Cóż mi teraz pozostaje — odparł Dreibaum. — Niech mi pan pozwoli zabrać się do roboty, zanim całkiem się rozkleję ze wzruszenia.

Następne dni wypełnione były ciężką pracą. Dała się ona Andrzejowi Dreibaumowi porządnie we znaki. Czuł znów, jak dawniej, obezwładniające zmęczenie, łagodne wyczerpanie. Zaczął znowu spać twardo i bez snów, jak przywalony beczkami smoły, workami cementu, brukowcami, kupami żwiru.

Ze strony Gustawa doznawał w ciągu owych dni ciągłych dowodów szczerej serdeczności. Nie zwracał w ogóle uwagi na ponurą, okrutną gębę pani Weidenfels; nie przyjmował też do wiadomości jej paplaniny. A uśmiech Hildy budził w nim coraz żywsze uczucie szczęścia.

— Podoba ci się twoja praca — pytała z przejęciem. — Bardzo się z tego cieszę.

— To jest dopiero prawdziwa praca — odpowiadał. — Wyczerpuje człowieka fizycznie, brudzi mu ręce, ale jest potrzebna — jest rzetelna!

— Czasem — powiedziała Hilda — kiedy siedzę w biurze, wśród swoich szaf z aktami, wydaje mi się, że wiem, po co właściwie istnieje praca.

— Po to, żeby ludzie zarabiali pieniądze, żeby po prostu nie umierali z głodu, żeby mogli się ubrać i mieli dach nad głową.

— Tak, Andrzeju, ale to jeszcze nie wszystko. Człowiek potrzebuje pracy, żeby rozumieć, co to jest odpoczynek, czas wolny od zajęć; tak, ak samotność jest potrzebna po to, żeby wiedzieć, czym może być miłość, wspólne życie.

Andrzej wziął jej rękę i przytulił do piersi. Nie umiał nic powiedzieć na ten temat, który zawsze chętnie poruszała. Zdawała się bardzo silnie przeżywać te zagadnienia — i to ją zasmucało. Jej smutek zaś martwił z kolei Andrzeja.

— Bardzo bym chciał — powiedział cicho i nieśmiało — żebyś dzięki mnie była szczęśliwa.

— Jeżeli naprawdę tego chcesz — odparła — to już jestem szczęśliwa.

Podobne uczucia przepełniały również Gustawa. W sercu Trzydrzwiowego zdawała się kwitnąć wiosna. Jego oczy patrzyły z czułością nawet na beczki smoły i sterty piasku. A kiedy taszczył worki z cementem, zdawało się, że wiezie troskliwie niemowlę przez zieloną łąkę. Miał już prawo, chociaż na razie po kryjomu, czuć się ojcem — nadawało mu to jakąś szczególną godność.

Kiedy przyjaciele siadali podczas przerwy na skrzyni w magazynie i jedli obiad z blaszanych menażek, Gustaw pogrążał się w tkliwych wynurzeniach. Zapatrzony na młot parowy, mówił:

— Będę się z nią obchodził bardzo delikatnie, będę dla niej zawsze dobry. Nigdy nie będzie mnie widziała zmartwionego, zawsze będę promieniował szczęściem. I nawet jeżeli to dziecko nie będzie takie, jak je sobie wymarzyłem, nie dam nic po sobie poznać.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow 204-75. Dział ekonom 223-05 Dział miejski 228-32, 337-47 Dział kult 341-10 Dział sportowy 208-95 Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-04 Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210 Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch". Warszawa, ul Wilcza 46 konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka" RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96 — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

L-12 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 12. Papiera druk. mat. 50 g.